

SŁOWO

WILNO, Wtorek 29 grudnia 1931 r.

Redakcja i Administracja, Wilno Zamkowa 2. Otwarta od g. 9 do 4. Telefon: Redakcji — 17-82, Administracji — 228.

PRENUMERATA miesięczna z odniesieniem do domu lub z przesyłką pocztową 4 zł., zagranicę 7 zł. Konto czekowe P.K.O. Nr. 80259. W sprzedaży detal. cena pojedynczego n-ru 20 gr.

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem. Redakcja rękopisów niezamówionych nie zwraca. Administracja nie uwzględnia zastrzeżeń co do rozmieszczenia ogłoszeń.

BIENIAKONIE — Bufet Kolejowy.
BRASLAW — Księgarnia T-wa „Lot”.
BARANOWICZE — ul. Szeptyckiego — A. Łazuk.
DĄBROWICA (Polesie) — Księgarnia K. Malinowskiego.
DUKSZY — Bufet Kolejowy.
GLEBOKIE — ul. Zamkowa — W. Włodzimierow.
GRODNO — Księgarnia T-wa „Ruch”.
HORODZIEJ — Dworzec Kolejowy — K. Smarzyński.
WIENIEC — Sklep tytoniowy — S. Zwierzyński.
KLECK — Sklep „Jedność”.
LIDA — ul. Suwalska 13 — S. Mateski.
MOŁODECZNO — Księgarnia T-wa „Ruch”.

NIESWIEZ — ul. Ratuszowa — Księgarnia Jaźwińskiego.
NOWOGRODEK — Kłosek St. Michalskiego.
OS. ŚWIECIANY — Księgarnia T-wa „Ruch”.
OS. ŚWIECIANY — Księgarnia Spółdzielca.
PINSK — Księgarnia Polska — St. Bednarski.
POSTAWY — Księgarnia Polskiej Macierzy Szkolnej.
STOLPCE — Księgarnia T-wa „Ruch”.
ŚLONIM — Księgarnia D. Lubowskiego, ul. Mickiewicza 13.
ST. ŚWIECIANY — M. Lewin—Biaro Gazetowe, ul. 3 Maja 8.
WILEJKĄ POWIATOWĄ — ul. Mickiewicza 24, P. Juczewski.
WARSZAWA — Tow. Księgarni Kół „Ruch”.

PRZEDSTAWICIELSTWA:

CENY OGŁOSZEŃ: wiersz milimetry jednostronny na stronie 2-jej i 3-jej gr. 40. Za tekstem 15 gr. Komunikaty ogólnonacjonalne milimetry 50 gr. Kronika reklamowa milimetry 60 gr. W numerach świątecznych oraz w prowincji o 25 proc. drożej. Zagraniczne 50 proc. drożej. Ogłoszenia cyfrowe i tabelaryczne o 50 proc. drożej. Administracja nie przyjmuje zastrzeżeń co do miejsca. Terminy druku mogą być przez Administrację zmieniane dowolnie. Za dostarczenie numeru dowodowego 20 gr.

Na czerwoną gwiazdkę

Chciałbym postawić wszystkie kropki nad i. Gdy mnie się zapytują, czy jestem za **pokoju** politykę wobec Sowieców, czy za **wojenną**, chciałbym wyjaśnić, że jestem za polityką **pokoju**.

Ale dlaczego?
 Otóż nie dlatego, abym był przeciwny międzynarodowej solidarności w zwalczaniu sowiecizmu, sowiecysty. Przeciwnie uważam, że jeśli Europa chce swą cywilizację, swój dobrobyt i swobodę myślenia, tworzenia i uczenia zachować, — musi przedsięwziąć dwie akcje obronne, — z których jedna powinna być zwrócona przeciw Sowiecom.

Mimo tego przekonania, oświadczam się za **pokoju** politykę Polski wobec Sowieców, a to dlatego, że

1) Niebezpieczeństwo sowiecysty zagraża dziś bezpośrednio daleko więcej Anglii i Francji i wogóle państwom o posiadłościach azjatyckich niż Polsce

2) Wojna z Sowiecami dla Polski jest zajęciem o wiele i w sposób nie dający się porównać **bardziej ryzykownym**, niż dla reszty Europy to jest dla Anglii, Francji i Niemiec. Innymi słowy jeśli kiedykolwiek miała być **jakakolwiek akcja zaczepna** zwrócona przeciw Sowiecom, nawet nie wojna, lecz wogóle jakakolwiek akcja zaczepna, to Polska może w niej wzięść udział nie pierwszą, **lecz ostatnią**. Tego od nas wymaga rozsądek i wymaga geograficzne położenie Polski.

Czerwona gwiazdka. „Echo de Paris” ogłosiło w dniu 22 grudnia treść traktatu franko-sowieckiego podpisanego w dniu 24 sierpnia 1931 r. pomiędzy p. Filipem Berthelot sekretarzem generalnym francuskiego min. spr. zagr., a p. Dowgalewskim ambasadorem Z.S.S.R. w Paryżu o nienapadaniu na siebie nawzajem i nie pomagania napastnikowi, „któryby napadł na jedną ze stron. Po ogłoszeniu tego traktatu w tym poczynnym dzienniku katolickim francuskie min. spr. zagr. oświadczyło że ogłoszony tekst jest „nieścisły”.

Otóż art. 3 tego „nieścisłego traktatu” brzmi:
 Wyklucza się możliwość zawierania porozumień z jakimiś trzecim państwem w celu wzajemnego się od zakupów lub sprzedaży towarów jednej ze stron. Każda strona podpisana nie będzie cofała się przed kupowaniem u strony drugiej, albo też przed sprzedażą jej towarów własnych.

W artykule tym Francja wyrzeka się jakiegokolwiek uczestnictwa w bojkocie Sowieców i ich piatiletki. Przeciwnie mamy to pośrednie zobowiązanie Francji do wzięcia udziału w realizacji piatiletki. Tak się stało, że traktat został ogłoszony w przeddzień Świąt Bożego Narodzenia. Niewierzący bolszewicy nie są więc w tym roku pozbawieni swej **czerwonej gwiazdki**.

Art. 4 tych nieścisłości brzmi jak następuje:

Obie strony obiecują sobie nawzajem nie rozpowszechniać propagandy, a także powstrzymać się od wszelkiej interwencji do spraw wewnętrznych innej strony, ządzającej do wywrócenia siłą zbrojną (par les armes) ustroju tam panującego, żadna organizacja pretendująca do suwerenności na terytorium jednej ze stron, lub nad częścią takiego terytorium, nie będzie przez drugą stronę cierpiąca.

Strasznie niebezpiecznie i nierozważnie zredagowany artykuł! Chyba, że tutaj mieszczą te „nieścisłości” o których mówił komunikat franc. ministerstwa spr. zagr., — bo inaczej lekomyślność Francuzów, którzyby coś podobnego podpisali byłaby doprawdy zdumiewająca. Artykuł ten zupełnie nie zabezpiecza przed propagandą komunistyczną. Pozostawiamy oczy

widzieć na stronie ten fakt, że wogóle żaden traktat, ani żaden podpis bolszewicki nie gwarantuje nikogo przed agitacją bolszewicką, bo od czegoż jest „niezależny komintern” od czegoż „niezależne” od Moskwy krajowe partie komunistyczne, od czegoż wreszcie nieliczne się bolszewików z jakimikolwiek obietnicami komukolwiek danemi. Przechodząc więc do porządku dziennego nad temi wszystkimi skrupułami, raz jeszcze powtórzmy, że omawiany artykuł traktatu francusko-sowieckiego, nawet gdyby był z całą dobrą wiarą przez bolszewików wykonywany — nie zabezpiecza Francję przed agitacją bolszewicką. Bo przecież agitacja bolszewicka nie konieczne musi się ujawniać w kierunku wzywania do wywrócenia ustroju państwa siłą zbrojną! Bolszewicy mają więcej farb na swej palecie, z łatwością mogą wydać okólnik, aby **ten rodzaj** agitacji był wyrucono poza nawias, a przeciw każdy rozumie, że agitacja bolszewicka nie stanie się przez to ani mniej rozkładowa, ani mniej groźna.

Wyżej więc cytowany artykuł 4 „nieścisłego” traktatu franko-sowieckiego w niczem nie **krępuje** Sowiec. Natomiast krępuje Francję. Oczywiście jest rzeczą, że ten kto pisal wyrazy „agitacja za wywróceniem istniejącego ustroju przez siłę zbrojną”, „organizację pretendującą do suwerenności na terytorium, lub na części terytorium” myślał nie o agentach komunistycznych pracujących we Francji ideowo lub za dolary, lecz o organizacjach takich, jak „Związek byłych kombatantów—Rosjan” jak organizacje gruzińskie, ukraińskie i inne, korzystające obecnie na ziemi francuskiej z prawa azylu.

W każdym razie, chroń nas Boże, abyśmy podobnie **jednostronny** pakt z Sowiecami podpisać mieli. Nie znaczy to bynajmniej, abym tu przemawiał przeciw podpisywaniu przez Polskę paktu o nieagresji z Sowiecami o innej redakcji.

Niektórzy publicyści polscy pisząc o rewelacjach „Echo de Paris” upatrują w pakcie ogłoszenia tego lekkomyślnego traktatu **wzmocnienie pokoju w Europie**.

Publicyści ci oczywiście w dobrej wierze rozumują w sposób następujący: Przez traktat o nieagresji pomiędzy Francją a Sowiecami odciąga się jakby Sowieci od Niemiec, wyrwa się Niemcom ten atut „szanowania” straszenia Europy polityką wspólnoty niemiecko-komunistycznej. (Atut ten, mówiąc między nami oświadcza każde zwycięstwo Hitlera w Niemczech). — A ponieważ Niemcy są czynnikiem, który grozi Europie wojną, więc drogą finansowania piatiletki i prześladowania białychgardzistów dochodzimy do **wzmocnienia pokoju**.

Całe to rozumowanie przypomina logikę człowieka, któryby widząc płonąca chatę na jednym końcu wsi zapalał inną chatę na drugim końcu i twierdził, że w ten sposób przeciwdziała ogólnemu pożarowi.

Każde dziecko na całym obszarze Z. S. S. R. wie, że jeśli się realizuje piatiletka to nie dla pokoju, lecz dla wojny. Piatiletka to środek dla wzniesienia rewolucji globalnej — tak brzmi pierwszy kanon bolszewickiego katechizmu.

Ci którzy mimo tego, uważają że Bolszewja może być użyta jako śro-

dek i narzędzie do wzmacniania pokoju opierają swe przekonania na **niedocenianiu entuzjazzu rewolucyjnego w Bolszewji**. Są politycy, dyplomaci, publicyści, którzy sądzą, że te wszystkie hasła rewolucyjne to takie sobie ornamenta liturgii satanicznej, a naprawdę Bolszewja to poczciwe za cne państwo, które w potrzebie da się nawet użyć, aby niejednego złośliwego, a docukliwego sąsiada w Europie zaszachować. Otóż dlatego tak mnie cieszyło, że różne matoly uważyły moją „Myśl w obcęgach” za książkę pro-bolszewicką, bo właśnie tam odmalowałem że cały ten **entuzjazz bolszewicki** nie jest wytworem ani szlucznego reklamisty, ani przepokupstwa, ani innej rzeczy **niestrasznego**, lecz że on istnieje naprawdę i że jest realny, że jest straszny. Gdyby więcej osób w Europie zdawało sobie na zimno z tego sprawę, toby nie uważano Bolszewji za środek do utrzymywania w Europie pokoju.

Jestem najgorętszym zwolennikiem

utrzymania w Europie pokoju. Już ostatnia wielka wojna była wielkim usiłowaniami samobójstwa ze strony Europy. Nowa wojna państw europejskich między sobą byłaby samobójstwem ostatecznym. Ale pokój w Europie da się utrzymać nie drogą przez finansowania piatiletki, lecz powie-

dzieliłobyśmy drogą porozumienia francusko-niemieckiego, gdyby porozumienie to nie było już **właściwie** dokonane i gdybyśmy nie wiedzieli, napewno że na tle tych stosunków nie powstanie w Europie żadna wojna.

Oraz drogą porozumienia niemiecko-polskiego, któreby wstąpiło w miejsce dziś tak zajrzanych stosunków.

Słyszę głosy „Idź Pan do Hitlera z temi uwagami”. Istotnie **całą winę**, że te stosunki są tak źle ponoszą Niemcy. Oni stanowią stronę napadającą, my się tylko bronimy. To też z ochotą „poszedłbym do Hitlera z temi uwagami”, to znaczy posyłałbym

włóscian; gdyby nawet to mówił, nie można prywatnej rozmowy podciągnąć pod za den artykuł kodeksu karnego.

Z kolei przemawia drugi obrońca postawie Sawickiego adw. Czernicki. Na wstępie adw. Czernicki stwierdza, że mamy zamiast sejmowładztwa rządowładztwo. Dalej stwierdza, że terror panujący obecnie w kraju nie więcej uderzył w stronnictwo chłopskie. Przy taczta następnie znane już zarzuty w sprawie łamania prawa i zapowiedzi łamania konstytucji. Analizując zeznania Rataja i Brodackiego podkreśla, że chłopci są najwięcej zainteresowani prawnym porządkiem w kraju. Oskarżeni zostali pociągnięci do odpowiedzialności jedynie dlatego, że chcieli panowania prawa. Ponieważ poseł Sawicki należał do stronnictwa oraz zdania z książki Jana Dąbskiego, najważniejsze ustępy z programu stronnictwa oraz z książki Jana Dąbskiego pod tytułem „Ideologia chłopska”, na do-

wód, że dominującą cechą charakteru chłopca jest gorąca miłość do ziemi, co wyklucza wszelkie instynkty antypaństwowe. Adw. Czernicki odrzuca zatem stanowisko skierowane przeciwko Sawickiemu zarzuty antypaństwowości. Chłopi — jak zeznał w Sądzie marszałek Rataj — nigdy rewolucji nie zaznają, ani nie kończą, lecz zawsze idą drogą legalną; chłopci są potęgą, gdyż chodzi o obronę własnej międy, Dlatego — zapytuje dalej adwokat Czernicki — pomógłby tymi wybitnymi ludźmi, których nazwiska przejdą do historii, znalazł się Adolf Sawicki? Adwokat Czernicki znajduje bowiem, że poseł Sawicki ani razu nie reprezentował stronnictwa chłopskiego, jako misji porozumiewawczej Centrolewu, a na kongresie nie był. Dalej charakterystycznie posła Sawickiego, jako nie zmordowanego działacza politycznego. Wreszcie obrońca odpięra poszczególne zarzuty aktu oskarżenia przeciwko posłowi Sawickiemu i kończy. „Wierzę głęboko w wyrok uniewinniający w stosunku do wszystkich oskarżonych, bo jest to koniecznością państwową i prawną. Lili czeka na ten wyrok z niesłychaną uwagą dla niego bowiem będzie on miał znaczenie historyczne, gdyż powie mu, czy zrealizowana została wielka idea niezawisłości Sądu i prawo do obrony praworządności”.

Wielkie plany piatiletki
SESJA CENTRALNEGO KOMITETU Z.S.S.R.
 MOSKWA. PAT. — Od tygodnia trwa w Moskwie sesja centralnego komitetu wykonawczego Z.S.S.R. Po Mołotowie przemawiał Kujbyszew, Glinko oraz szereg delegatów. Kujbyszew w exposé swem zaznaczył, że piatiletka jest planem walki klasowej i rozwoju ataku socjalizmu na kapitalizm. Główny rezultat piatiletki wyraża się w tem, że 81 proc. życia gospodarczego jest już zsocjalizowane. Przy wykonywaniu piatiletki zwrócono specjalną uwagę na forsowną rozbudowę ciężkiego przemysłu. Ideą przewodnią była tu chęć całkowitego uniezależnienia się od zagranicy. Nietylko uruchomiono nowe zakłady i fabryki, ale stworzono nowe gałęzie produkcji, nieznane dawniej w Rosji carskiej. Rok bieżący zaznacza się wypełnieniem planu rządowego w szereg dziedziny życia gospodarczego, przedewszystkiem na polu kolektywizacji oraz w przemyśle naftowym, traktorowym i częściowo maszynowym. W niektórych jednak dziedzinach tegoroczny plan wykonany nie będzie.

Nie udało się również doprowadzić do spodziewanego poziomu wydajności pracy oraz zmniejszyć koszty własne zarówno w wytwórczości fabrycznej, jak i w budownictwie. Rok 1932 ma pochłonąć zgorą 21 miliardów rubli. Z sumy tej 10,700 milionów pójdzie na przemysł, 4,370 milionów na rolnictwo i 3,700 milionów na różne rodzaje transportów, a reszta na budownictwo. Plan roku przyszłego stawia sobie jako główne cele: 1) doprowadzenie kolektywizacji do 72 lub 75 proc. i przeprowadzenie całkowitej likwidacji kułaków jako klasy, 2) dalsza rozbudowa wielkiego przemysłu i osiągnięcie zwiększenia produkcji o 36 proc. **Zasada 8-**

Prześladowania mniejszości litewskiej w Prusach
 KRÓLEWIEC. PAT. — Podobnie jak mniejszość polska jest uciskana w Prusach Wschodnich, tak samo i mniejszość litewska zamieszkała północno-wschodnią część Prus Wschodnich, jest na każdym kroku szykanowana. Niedola ludności litewskiej najbardziej objawia się w dziedzinie szkolnictwa. Na 70 tysięcy Litwinów, żyjących w Prusach

Wschodnich, niema ani jednej szkoły państwowej z językiem wykładowym litewskim. Prośby mniejszości litewskiej o otwarcie szkół litewskich pozostają bez odpowiedzi. Istniejące szkoły litewskie prywatne nie zapakują wymagaj kulturalnych mniejszości litewskiej, która coraz bardziej podlega wpływowi germanizującemu.

Uczniowie napadli na nauczyciela
 BERLIN. PAT. — Dwaj uczniowie gimnazjalni w Naumburgu w Saksonji napadli na jednego z nauczycieli celem zrabowania mu gotówki. Młodociągni bandyci uciekli sobie twarze, by uniknąć poznania. Nauczyciel zdołał napastników spłoszyć. Zostali oni

aresztowani w kilka godzin po napadzie w restauracji dworcowej, gdzie podejrzenie przeciwko nim wzbudziły ślady nieodmytej sadzy na twarzy jednego z nich. Obaj aresztowani uczniowie mieli przy sobie broń palną.

Niezwykła propaganda byłego oficera
 BERLIN (PAT). — Wczoraj za szedł w Hamburgu niezwykle wypadek przeciw niemieckiej propagandzie przeciw traktatowi wersalskiemu. Jeden z byłych oficerów niemieckiej marynarki wojennej wynajął dla siebie samolot pasażerski i w chwili przelotu nad centrum miasta zaczął rozrzucać ulotki przeciwko traktatowi wersalskiemu. Pilot natychmiast zawrócił na lotni-

sko, gdzie pasażera aresztowano. — Okazał się nim dr. Wenberg, były oficer, prezes związku byłych członków marynarki wojennej. Ulotki wydrukowane były w jednej z hamburskich firm nakładowych, która podczas dochodzeń oświadczyła, że była przekonana, iż ulotki będą rozpowszechniane w Bazylei podczas obrad rzeczoznawców finansowych.

Laval pojedzie do Londynu
 PARYŻ (PAT). Agencja Havasa donosi, że premier Mue Laval zaprosił premiera Laval na naradę w sprawie polityki reparacyjnej obu krajów. Narada ta miałaby się odbyć przed międzyrządową konferencją w sprawie planu Younga.

Gandhi grozi walką czynną
 BOMBAY. PAT. — Przybył tu dziś Gandhi.
 BOMBAY. PAT. — Przemawiając publicznie wczoraj wieczorem Gandhi, zwracając się do słuchaczy, powiedział: Jeśli walka stanie się nieuniknioną, wzywam was, ażebyście byli gotowi. Niemniej nie zaniecham usiłowań ocalenia narodu od tak ciężkiej próby, jeśli jednak nie będzie żadnej iskierek nadziei, nie zawaham się przed zażądaniem od was największych poświęceń.

Prześladowania mniejszości litewskiej w Prusach
 KRÓLEWIEC. PAT. — Podobnie jak mniejszość polska jest uciskana w Prusach Wschodnich, tak samo i mniejszość litewska zamieszkała północno-wschodnią część Prus Wschodnich, jest na każdym kroku szykanowana. Niedola ludności litewskiej najbardziej objawia się w dziedzinie szkolnictwa. Na 70 tysięcy Litwinów, żyjących w Prusach

Wschodnich, niema ani jednej szkoły państwowej z językiem wykładowym litewskim. Prośby mniejszości litewskiej o otwarcie szkół litewskich pozostają bez odpowiedzi. Istniejące szkoły litewskie prywatne nie zapakują wymagaj kulturalnych mniejszości litewskiej, która coraz bardziej podlega wpływowi germanizującemu.

Uczniowie napadli na nauczyciela
 BERLIN. PAT. — Dwaj uczniowie gimnazjalni w Naumburgu w Saksonji napadli na jednego z nauczycieli celem zrabowania mu gotówki. Młodociągni bandyci uciekli sobie twarze, by uniknąć poznania. Nauczyciel zdołał napastników spłoszyć. Zostali oni

aresztowani w kilka godzin po napadzie w restauracji dworcowej, gdzie podejrzenie przeciwko nim wzbudziły ślady nieodmytej sadzy na twarzy jednego z nich. Obaj aresztowani uczniowie mieli przy sobie broń palną.

Niezwykła propaganda byłego oficera
 BERLIN (PAT). — Wczoraj za szedł w Hamburgu niezwykle wypadek przeciw niemieckiej propagandzie przeciw traktatowi wersalskiemu. Jeden z byłych oficerów niemieckiej marynarki wojennej wynajął dla siebie samolot pasażerski i w chwili przelotu nad centrum miasta zaczął rozrzucać ulotki przeciwko traktatowi wersalskiemu. Pilot natychmiast zawrócił na lotni-

sko, gdzie pasażera aresztowano. — Okazał się nim dr. Wenberg, były oficer, prezes związku byłych członków marynarki wojennej. Ulotki wydrukowane były w jednej z hamburskich firm nakładowych, która podczas dochodzeń oświadczyła, że była przekonana, iż ulotki będą rozpowszechniane w Bazylei podczas obrad rzeczoznawców finansowych.

Laval pojedzie do Londynu
 PARYŻ (PAT). Agencja Havasa donosi, że premier Mue Laval zaprosił premiera Laval na naradę w sprawie polityki reparacyjnej obu krajów. Narada ta miałaby się odbyć przed międzyrządową konferencją w sprawie planu Younga.

Gandhi grozi walką czynną
 BOMBAY. PAT. — Przybył tu dziś Gandhi.
 BOMBAY. PAT. — Przemawiając publicznie wczoraj wieczorem Gandhi, zwracając się do słuchaczy, powiedział: Jeśli walka stanie się nieuniknioną, wzywam was, ażebyście byli gotowi. Niemniej nie zaniecham usiłowań ocalenia narodu od tak ciężkiej próby, jeśli jednak nie będzie żadnej iskierek nadziei, nie zawaham się przed zażądaniem od was największych poświęceń.

Prześladowania mniejszości litewskiej w Prusach
 KRÓLEWIEC. PAT. — Podobnie jak mniejszość polska jest uciskana w Prusach Wschodnich, tak samo i mniejszość litewska zamieszkała północno-wschodnią część Prus Wschodnich, jest na każdym kroku szykanowana. Niedola ludności litewskiej najbardziej objawia się w dziedzinie szkolnictwa. Na 70 tysięcy Litwinów, żyjących w Prusach

Wschodnich, niema ani jednej szkoły państwowej z językiem wykładowym litewskim. Prośby mniejszości litewskiej o otwarcie szkół litewskich pozostają bez odpowiedzi. Istniejące szkoły litewskie prywatne nie zapakują wymagaj kulturalnych mniejszości litewskiej, która coraz bardziej podlega wpływowi germanizującemu.

Utrzymanie w Europie pokoju. Już ostatnia wielka wojna była wielkim usiłowaniami samobójstwa ze strony Europy. Nowa wojna państw europejskich między sobą byłaby samobójstwem ostatecznym. Ale pokój w Europie da się utrzymać nie drogą przez finansowania piatiletki, lecz powie-

dzieliłobyśmy drogą porozumienia francusko-niemieckiego, gdyby porozumienie to nie było już **właściwie** dokonane i gdybyśmy nie wiedzieli, napewno że na tle tych stosunków nie powstanie w Europie żadna wojna.

Oraz drogą porozumienia niemiecko-polskiego, któreby wstąpiło w miejsce dziś tak zajrzanych stosunków.

Słyszę głosy „Idź Pan do Hitlera z temi uwagami”. Istotnie **całą winę**, że te stosunki są tak źle ponoszą Niemcy. Oni stanowią stronę napadającą, my się tylko bronimy. To też z ochotą „poszedłbym do Hitlera z temi uwagami”, to znaczy posyłałbym

włóscian; gdyby nawet to mówił, nie można prywatnej rozmowy podciągnąć pod za den artykuł kodeksu karnego.

Z kolei przemawia drugi obrońca postawie Sawickiego adw. Czernicki. Na wstępie adw. Czernicki stwierdza, że mamy zamiast sejmowładztwa rządowładztwo. Dalej stwierdza, że terror panujący obecnie w kraju nie więcej uderzył w stronnictwo chłopskie. Przy taczta następnie znane już zarzuty w sprawie łamania prawa i zapowiedzi łamania konstytucji. Analizując zeznania Rataja i Brodackiego podkreśla, że chłopci są najwięcej zainteresowani prawnym porządkiem w kraju. Oskarżeni zostali pociągnięci do odpowiedzialności jedynie dlatego, że chcieli panowania prawa. Ponieważ poseł Sawicki należał do stronnictwa oraz zdania z książki Jana Dąbskiego, najważniejsze ustępy z programu stronnictwa oraz z książki Jana Dąbskiego pod tytułem „Ideologia chłopska”, na do-

wód, że dominującą cechą charakteru chłopca jest gorąca miłość do ziemi, co wyklucza wszelkie instynkty antypaństwowe. Adw. Czernicki odrzuca zatem stanowisko skierowane przeciwko Sawickiemu zarzuty antypaństwowości. Chłopi — jak zeznał w Sądzie marszałek Rataj — nigdy rewolucji nie zaznają, ani nie kończą, lecz zawsze idą drogą legalną; chłopci są potęgą, gdyż chodzi o obronę własnej międy, Dlatego — zapytuje dalej adwokat Czernicki — pomógłby tymi wybitnymi ludźmi, których nazwiska przejdą do historii, znalazł się Adolf Sawicki? Adwokat Czernicki znajduje bowiem, że poseł Sawicki ani razu nie reprezentował stronnictwa chłopskiego, jako misji porozumiewawczej Centrolewu, a na kongresie nie był. Dalej charakterystycznie posła Sawickiego, jako nie zmordowanego działacza politycznego. Wreszcie obrońca odpięra poszczególne zarzuty aktu oskarżenia przeciwko posłowi Sawickiemu i kończy. „Wierzę głęboko w wyrok uniewinniający w stosunku do wszystkich oskarżonych, bo jest to koniecznością państwową i prawną. Lili czeka na ten wyrok z niesłychaną uwagą dla niego bowiem będzie on miał znaczenie historyczne, gdyż powie mu, czy zrealizowana została wielka idea niezawisłości Sądu i prawo do obrony praworządności”.

Wielkie plany piatiletki
SESJA CENTRALNEGO KOMITETU Z.S.S.R.
 MOSKWA. PAT. — Od tygodnia trwa w Moskwie sesja centralnego komitetu wykonawczego Z.S.S.R. Po Mołotowie przemawiał Kujbyszew, Glinko oraz szereg delegatów. Kujbyszew w exposé swem zaznaczył, że piatiletka jest planem walki klasowej i rozwoju ataku socjalizmu na kapitalizm. Główny rezultat piatiletki wyraża się w tem, że 81 proc. życia gospodarczego jest już zsocjalizowane. Przy wykonywaniu piatiletki zwrócono specjalną uwagę na forsowną rozbudowę ciężkiego przemysłu. Ideą przewodnią była tu chęć całkowitego uniezależnienia się od zagranicy. Nietylko uruchomiono nowe zakłady i fabryki, ale stworzono nowe gałęzie produkcji, nieznane dawniej w Rosji carskiej. Rok bieżący zaznacza się wypełnieniem planu rządowego w szereg dziedziny życia gospodarczego, przedewszystkiem na polu kolektywizacji oraz w przemyśle naftowym, traktorowym i częściowo maszynowym. W niektórych jednak dziedzinach tegoroczny plan wykonany nie będzie.

Nie udało się również doprowadzić do spodziewanego poziomu wydajności pracy oraz zmniejszyć koszty własne zarówno w wytwórczości fabrycznej, jak i w budownictwie. Rok 1932 ma pochłonąć zgorą 21 miliardów rubli. Z sumy tej 10,700 milionów pójdzie na przemysł, 4,370 milionów na rolnictwo i 3,700 milionów na różne rodzaje transportów, a reszta na budownictwo. Plan roku przyszłego stawia sobie jako główne cele: 1) doprowadzenie kolektywizacji do 72 lub 75 proc. i przeprowadzenie całkowitej likwidacji kułaków jako klasy, 2) dalsza rozbudowa wielkiego przemysłu i osiągnięcie zwiększenia produkcji o 36 proc. **Zasada 8-**

Prześladowania mniejszości litewskiej w Prusach
 KRÓLEWIEC. PAT. — Podobnie jak mniejszość polska jest uciskana w Prusach Wschodnich, tak samo i mniejszość litewska zamieszkała północno-wschodnią część Prus Wschodnich, jest na każdym kroku szykanowana. Niedola ludności litewskiej najbardziej objawia się w dziedzinie szkolnictwa. Na 70 tysięcy Litwinów, żyjących w Prusach

Wschodnich, niema ani jednej szkoły państwowej z językiem wykładowym litewskim. Prośby mniejszości litewskiej o otwarcie szkół litewskich pozostają bez odpowiedzi. Istniejące szkoły litewskie prywatne nie zapakują wymagaj kulturalnych mniejszości litewskiej, która coraz bardziej podlega wpływowi germanizującemu.

Uczniowie napadli na nauczyciela
 BERLIN. PAT. — Dwaj uczniowie gimnazjalni w Naumburgu w Saksonji napadli na jednego z nauczycieli celem zrabowania mu gotówki. Młodociągni bandyci uciekli sobie twarze, by uniknąć poznania. Nauczyciel zdołał napastników spłoszyć. Zostali oni

aresztowani w kilka godzin po napadzie w restauracji dworcowej, gdzie podejrzenie przeciwko nim wzbudziły ślady nieodmytej sadzy na twarzy jednego z nich. Obaj aresztowani uczniowie mieli przy sobie broń palną.

Niezwykła propaganda byłego oficera
 BERLIN (PAT). — Wczoraj za szedł w Hamburgu niezwykle wypadek przeciw niemieckiej propagandzie przeciw traktatowi wersalskiemu. Jeden z byłych oficerów niemieckiej marynarki wojennej wynajął dla siebie samolot pasażerski i w chwili przelotu nad centrum miasta zaczął rozrzucać ulotki przeciwko traktatowi wersalskiemu. Pilot natychmiast zawrócił na lotni-

sko, gdzie pasażera aresztowano. — Okazał się nim dr. Wenberg, były oficer, prezes związku byłych członków marynarki wojennej. Ulotki wydrukowane były w jednej z hamburskich firm nakładowych, która podczas dochodzeń oświadczyła, że była przekonana, iż ulotki będą rozpowszechniane w Bazylei podczas obrad rzeczoznawców finansowych.

kazuje nam iść dalej, iść w kierunku antyniemieckich okrzyków, przeciwnie po całkowitem zrealizowaniu swego wobec Niemiec programu terytorjalnego powinniśmy wszystkimi siłami dążyć do porozumienia z tem państwem nie zrażając się żadnymi przeciwnościami **Cat.**

SILVA RERUM

Czas w numerze świątecznym porusza niezmiernie ważną sprawę „nieobecnych, nieznanych...”, czyli akademików, studujących poza uniwersytetami i zjawiających się tylko na egzaminach.

Jest to pierwsze pokolenie, jakie wychowuje się poza murami uniwersytetu. Jest to pierwsze pokolenie, o którym nie słyszmy, nie wiemy nic. Ich szczęśliwi koledy wyprowadzają się na wiecach, mają organizacje ideowe i samopomocowe, w ostatecznym ra zie obnoszą się z „zieloną wstążeczką”. Ci nie zrobią nam niespodzianki. Ale tamci? Pro fesor powie: „padają przy egzaminie”. No, dobrze, ale co potem? Na to już odpowiedź nie udziela nik.

Akademik „nieobecny” (a ten typ, niestety, jest prawie regułą na niektórych wydziałach), pozbawiony oddziaływania tradycy uniwersyteckich, idący luzem, nabiera swo istych cech. Pierwszą jest nieufność do hasel demokratycznych:

Patrzy ultrademokratyczne lewicy mają co do uniwersytetu jeden dziś jeszcze postulat: zniesienie opłat, Akademik „nieobecny” wie, że ten środek nie da mu jeszcze pieniędzy na studia w mieście, akademik „nieobecny” jeśli tylko jest zdolny, wzięi zgubne skutki hiperprodukcji inteligencji, i akademik ten odwraca się od demokracji, która dała mu tylko półzwolnienie, a dzieła swego nie prowadzi dalej.

Drugą cechą jest radykalizm społeczny. „Nieobecny” zna po nazwisku kilkunastu kolegów mniej zdolnych, mniej wartościowych od niego, którzy studia i karierę zawdzięczają li tylko pieniądzy. Taki „nieobecny” ma poczucie, że ustroj jest zły, bo wyrządza krzywdę jednostce, szkodzi społeczeństwu. — Nieobecny zwątpiwszy w demokrację, a potępiający ustroj oparty o kapitalizm — staje i krok od komunizmu.

Wstrzymuje go jedna cecha: wychowanie polskie. Młodzi wyrosli w tradycji walki niepodległościowej — w dumie życia we własnym państwie. W skład tej tradycji wszedł Radzymin i Budienny. To się pamięta.

Jaką przyszłość mają „nieobecni”?...
 Dziesiątkowani przy egzaminach, do których przygotować się nie mogą, tepeni gruźli cą nieobecni oczekują od społeczeństwa takiej reformy, która im da możność rzetelnych studiów.

O taką reformę jest jednak niezmiernie trudno, gdyż chodzi już nie o przebudowę wyższego szkolnictwa, lecz o reorganizację całego życia społecznego.

S

Prezent dla Niemiec

Niemcy otrzymały na gwiazdkę prezent: obradujący od kilku tygodni komitet ekspertów finansowych w Bazylei uchwalił, że „Niemcy nie będą mogły wywiązać się ze swych płatności”.

Sprawozdanie opracowane przez komitet dzieli się na cztery części: w części pierwszej zawarty jest pogląd na położenie obecne, część druga omawia powody kryzysu obecnego, część trzecia — zarządzenia rządu niemieckiego, część czwarta zawiera następujące wnioski: *beprzykładnie ciężki kryzys, niespójny z rozmiarami depresji gospodarczej, będącej podstawą moratorium Hoovera, musi spowodować, że Niemcy nie będą mogli się wywiązać ze swych płatności, przewidzianych w planie Younga. Plan Younga oparty o pomyślną koniunkturę gospodarczą świata winien wskazać ostatnim wstrząsów gospodarczych zostać dostosowany do zmienionych warunków. Zamiły ten problem powinien być uregulowany wspólną akcją wszystkich zainteresowanych rządów. W celu przywrócenia zaufania jest nieodzowne znalezienie sposobu przystosowania wszelkich długów istniejących pomiędzy poszczególnymi państwami do obecnej krytycznej sytuacji gospodarki światowej. W tym celu komitet zwraca się do wszystkich rządów z apelem, aby przez swoje szybkie decyzje zapobiegły dalszemu pogorszeniu i tak już krytycznego położenia.*

O ile raport ekspertów finansowych może być uważany w Niemczech za sympatyczny prezent gwiazdkowy — o tyle dla wierzycieli niemieckich jest on wcale nie miłą siurpryzą. Cóż bowiem oznacza to orzeczenie w praktyce? W praktyce raport ekspertów rozgrywa Niemcy na zapas przed placowaniem długów, zarówno z tytułu planu Younga, jak i zobowiązań krótkoterminowych, których cyfra przekracza 6 miliardów marek.

O ile Niemcy z kolei zamrożą taką kolosalną sumę — rzecz jasna — że światowy kryzys gospodarczy nie dozna wskutek tego odprężenia, tembardziej, że wierzycieli Europy — Stany Zjednoczone — na wiadomość o uchwale komitetu ekspertów wypowiedziały się, iż orzeczenie to nie może mieć żadnego wpływu na terminową spłatę długów wojennych przez państwa europejskie względem Stanów Zjednoczonych.

Raport ekspertów finansowych będzie niewątpliwie długo dyskutowany przez politykę niemiecką i jego treść słusznie należy uważać za sukces niemiecki. Raport ten pośrednio stwierdza, że plan Younga może być tylko wykonywany w okresie pomyślnej konjunktury gospodarczej, a jeżeli tej konjunktury nie ma — to łatwo wyczytać między wierszami wniosek: — plan Younga stosowany być nie może. Drugą ważną okolicznością, którą trzeba zapisać na rachunek sukcesu niemieckiego, jest to, że raport we wnioskach nie wysunął żadnych propozycji, mających na celu sanację gospodarki niemieckiej, czyli — inaczej — zaakceptował obecny stan rzeczy, wydając świadectwo, iż Niemcy robią wszystko, co mogą, ale ciężkie brzemie kryzysu jest ponad ich siły.

Reparacje MASZYN ROLNICZYCH
stewników, tryków, młocarni, kieratów, sieczkarni oraz motorów wszelkiego rodzaju i traktorów d-konnywa Zakład Reparatywny przy składzie maszyn Zygmunta Nagrodzkiego
Wilno, Zawalna 11-a

Zamach na ambasadora japońskiego w Moskwie

Wydalenie sekretarza poselstwa czeskosłowackiego z Z.S.S.R.

MOSKWA, 27. 12. — W wieczór wigilijny korespondenci zagraniczni, a z nimi korpus dyplomatyczny zaalarmowani zostali przez „Narkomindiel” wiadomością o zdemaskowaniu przez GPU, próby zamachu na ambasadora japońskiego w Moskwie. W organizowaniu tego zamachu miał brać rzekomo udział członek jednej z misji zagranicznych.

Wydany w tej sprawie komunikat nie wskazywał dokładnie, o którą misję chodzi. Podejrzenia zwracały się przeciwko wszystkim przedstawicielstwom dyplomatycznym i dziennikarce kolejno atakowali poszczególne placówki zagraniczne, domagając się wiadomości.

Szereg placówek uczuło się dotkniętymi tego rodzaju podejrzeniami i zwróciło się do dziekana korpusu z prośbą o interwencję u władz miarodajnych.

Dopiero wieczorem w pierwszy dzień świąt stało się publiczną tajemnicą, że o zorganizowanie spisku posadzony został dr. Vanek* z misji czeskosłowackiej.

Dr. Vanek dnia 24 bm. opuścił Moskwę, udając się przez Warszawę do Pragi.

Prasa sowiecka podaje, że natychmiast po wykryciu spisku Karachan poinformował o wszystkim ambasadora japońskiego Hirota, zapewniając go w imieniu rządu sowieckiego, że władze zarządziły wszelkie środki ostrożności, celem ochrony osoby szefa placówki japońskiej. Ambasador Hirota miał w odpowiedzi wyrazić swe wielkie zadowolenie z wykrycia na skutkach GPU spisku, dodając przytem, że nie zamierza opuszczać swego stanowiska i polega całkowicie na środkach, szczerze zastosowanych przez rząd sowiecki. Przeciwno członkowi misji zagranicznej, za-

mieszanemu w sprawę spisku, Japonia nie zamierza występować. Również władze japońskie nie przypuszczają, aby w organizacji spisku brały udział czynniki chińskie.

SENSACYJNE TŁO

RYGA, 27. 12. — Z Moskwy do noszą: sensacyjne tło nagłego wydalenia dyplomaty czeskiego — według wersji sowieckiej — jest następujące:

Sekretarz legacji Vanek miał organizować zamach na ambasadora japońskiego w Moskwie, Hirota i namawiał urzędnika komisariatu komunikacji Gorina o wykonanie komunikacji Gorina do wykonania misarjat spraw zagranicznych zażądał natychmiastowego wyjazdu Vaneka z Moskwy, oraz zwrócił się o wyjaśnienia do charge d'affaires Czechosłowacji.

Vanek wyjechał niezwłocznie do Pragi.

Władze sowieckie nie wydały w tej sensacyjnej sprawie komunikatu urzędowego.

Gorin został aresztowany i osadzony w więzieniu GPU.

W Moskwie krąży na ten temat najrozmaitsze pogłoski, których nie można sprawdzić. Dziś rano rozesała się pogłoska o zamordowaniu charge d'affaires Czechosłowacji. Pogłoska ta nie odpowiada prawdzie.

MIN. BENESZ ZARZĄDZIŁ DOCHODZENIE

PRAGA, 27. 12. — Minister Benesz zarządził przeprowadzenie dochodzenia w sprawie d-ra Vaneka celem ustalenia, czy zarzuty sowieckie o rzekomo planowanym zamachu na ambasadora japońskiego go odpowiadają prawdzie. Dochodzenie ma również na celu wyjaśnienie

nie zagadkowych okoliczności afery.

W kołach politycznych wyrażają przypuszczenie, że dr. Vanek stał się ofiarą prowokacji.

PRAGA, 27. 12. — Czeskosłowackie Biuro Prasowe dowiaduje się, że we wtorek przybędzie z Moskwy do Pragi sekretarz legacji Vanek, który przywiezie ze sobą pisemny raport, dotyczący niejasnych dotychczas pogłosek.

DR. VANEK W PRZEJEZDZIE PRZEZ WARSZAWĘ

W niedzielę wieczorem pociągiem moskiewskim przybył na dworzec Główny w Warszawie dr. Vanek, sekretarz czeskosłowackiej misji dyplomatycznej w Moskwie, wydany z granic ZSSR.

Dr. Vanek, chcąc widocznie uniknąć wszelkich rozmów z polskimi dziennikarzami i korespondentami zagranicznymi, natychmiast po przybyciu pociągu do Warszawy znikł z wagonu, pozostawiając w nim swój bagaż. Dopiero w momencie ruszenia pociągu w dalszą drogę do Berlina wskoczył on z powrotem do wagonu.

Walerjan Charkiewicz
Zmierzył Unii Kościelnej na Litwie i Białorusi — szkice historyczne zł. 6.—
Placyd Jankowski (John of Dycip) — życie i twórczość zł. 10.—
Bez steru i busoli (Sylwetka x prof. Michała Bobrowskiego) 2.—
Ostatnie lata Alumnatu Pańskiego w Wilnie 0.50
Żywotki — łaski krynice 0.50
Pierwsze trudy i walki wileńskich kolejarzy 0.50
SKŁAD GŁÓWNY W KSIĘGARNI ŚW. WOJCIECHA W WILNIE

Na Dalekim Wschodzie

JAK FORMUJE SIĘ „ARMIE ZBAWIENIA” W SZANGHAJU

Dwa tysiące oficerów i żołnierzy — ochotników składano w tych dniach przysięgi wierności nowo-zorganizowanej chińskiej na rodowej „armii zbawienia”. Uroczystemu aktowi przysięgi przysięgało się około 1000 wódzów, którzy z wielkim zainteresowaniem śledził przebieg ceremonii. Niebawem cały stadion, na którym odbywała się uroczystość, zapelniony został przez tłum w szarych mundurach. Gdzieś tam wśród tej szarej masy można było zobaczyć grupy członków Czerwonego Krzyża w białych mundurach.

Publiczność koszałkowca zaskoczona została rozkazem, który niespodziewanie rozległ się z wzniesienia: „Do bronii! gdyż żołnierze żadnej bronii nie posiadali. Ale nieporozumienie zostało natychmiast wyjaśnione, jak tylko oficer rozkazał swój uzupelnienie, dodawszy: „Dusza i sercem”.

Wszyscy ochotnicy podzieleni zostali na specjalne pułki po 360 ludzi. Do każdego pułku przydzielono osiem oficerów. Kilku w białych mundurach publicznie wygłosiło następnie entuzjastyczny przemówienie, w których krytykowali politykę „biernego oporu”.

Rota przysięgi złożonej przez wszystkich żołnierzy „armii zbawienia” brzmi: „My oficerowie i żołnierze uroczystie przysięgamy, że zastoiemy się do przepisów partii Gominand, że bronie będziemy ustaw i przykazania władz naczelnych. Ściśle wykonywać będziemy swój obowiązek ochrony narodu i że przy spełnianiu naszych zadań nie ulegniemy się żadnego niebezpieczeństwa. Zgadzamy się z tem, aby karano nas jak najgwałtowniej, gdybyśmy naruszyli złożoną przysięgę”.

„Armii zbawienia” formuje Związek obrońcy narodowej. Według opracowanego planu „armia zbawienia” ma składać się z 100 pułków.

Wszyscy żołnierze mogą wystąpić z formacji, jeśli ich służba trwała najmniej cztery miesiące. Centralny rząd chiński dotychczas nie wydał nowo-utworzonemu oddziałowi „armii zbawienia” żadnej bronii, ale przypuszczają należy, że Związkowi obrony narodowej uda się uzyskać przydział bronii dla swej armii.

Balkon zawałił się w kinie

LUBLIN, PAT. — W jednym z kinoteatrów w Chełmie Lubelskim podczas przedstawienia zawałił się balkon, wypełniony pu-

blicznością. 10-osób zostało rannych. Z tego cztery przewieziono w stanie beznadziejnym do szpitala.

Strasna katastrofa samochodowa

KATOWICE, PAT. — Jak donoszą pisma ze Śląska Opolskiego, pod Nowym Targiem na Dolnym Śląsku wydarzyła się w czasie świąt strasna katastrofa autobusowa. Samo-

chód osobowy z 8 pasażerami spadł wskutek zepsucia się motoru do rowu głębokości kilku metrów. 4 osoby, w tem 2 kobiety, poniosły śmierć na miejscu, dwie zaś odniosły ciężkie rany.

Wielka powódź w Lublinie

LUBLIN, PAT. — Z powodu odwilży i roztopów w nocy z 27 na 28 bm, weszły i rozlały rzeki Wieprz i Bystrzyca, Na Wieprzu wzbране wody zerwały i uniosły most pod Sernikami. W Lublinie wylały Bystrzyca, Czerniówka i Czechówka, zalewając

część przedmieść Tatarski i Bronowice. Około 40 domów mieszkalnych zalanych zostało wodą. Pozatem zalane są wielkie przestrzenie pól i łąk podmieskich. Mieszkańców zalanych domów ewakuowano. Akcję ratunkową prowadzi miejska straż ogniowa.

Gwałtowna burza na Bałtyku

GDANSK, PAT. — W czasie świąt Bożego Narodzenia nad Bałtykiem szalały gwałtowne burze. — Kilka okrętów szukało schronienia w porcie gdańskim. 4 okręty, zdążając do Gdańska, względnie będąc w drodze z Gdańska z ładunkiem, uległy poważnym katastrofom. Statek lotewski „Bartwa”, płynący z ładunkiem węgla do Libawy, został zrzucony przez morze na mieliznę w odległości kilkunastu mil od Libawy. Drugi statek lotewski „Livonia” wyrzucony został na

kamienistą mieliznę na północ od Windawy i prawdopodobnie ulegnie zupełnemu zniszczeniu. Załoga została uratowana przez okręt pomocniczy lotewski. Jedynie kapitan stateku pozostał na tonącym okręcie, odmawiając opuszczenia go. Trzeci statek lotewski „Evermont”, zdążający z ładunkiem do Gdańska, został na morzu Północnym również wyrzucony na mieliznę. Wreszcie czwarty statek, wiozący ładunek z Gdańska do Genui, osiadł na mieliznie w Belt.

WSPOMNIENIA NIEPOPULARNE

Na tematy Bożonarodzeniowe moż na pisać dużo, a zawsze z leką i opłakaniem. Istnieją już takie zawodowe wspomnienia świąteczne, w których autor jest zarazem bohaterem i bynajmniej nie siedzi przy stole zastawionym mlekiem migdałowym, rybką i słow dyciami, a gdzieś, hen wśród śnieżycy i koniecznie na obczyźnie.

Lat temu 70 nieuniknioną atrakcją jakiego wspomnienia były wilki. Tak jest. Las, zbłąkane sianie, spłoszone konie, zawieja i mróz (choć naprawdę rzadko chodzą w parze) stado bestyj... a tam, o długie wiorsty odległy dwór ciepły, lampa naftowa i jeżeli nieko nieczym ogniem na kominku, to w każdym razie czeka z Wilją zaniepokojona rodzina. Dziś niema wiorst — bo od ległości mierzy się w kilometrach, a nieuniknionym motywem musi być woj na. Pikieta naprzekład, albo okopy, list od żony przy zimnym kuloniocie. Cześć sto bardzo na obczyźnie, obcych frontach, w obcych armjach. Obec armie cieszą się wogóle w naszej literaturze większą poczytnością, niż swojskie. Taka to jest właśnie swojszczyzna tej literatury.

Kto był na wojnie, a było wielu, każdy oczywiście przeżywał różne Wilgile, że się tak wyrażę: na koniu i pod koniem. Z tych najbardziej przykrą była zawsze w najlepszej gospodzie jakiejś

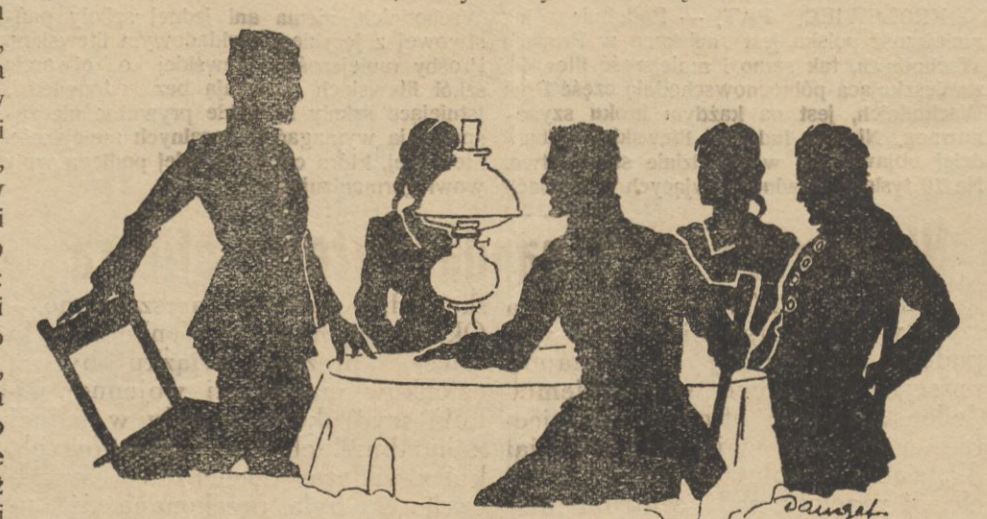
„Kola Polek” czy Y.M.C.A., chociażby z tej przyczyny, iż nastrożająca — najmniej wspomnień, a biały tałun śnieżnej zawieje na froncie zawsze jest bardziej poetycznym od „grona kolegów”, w dzień ten pijanych, nudnych i spotniałych.

Zupełnie więc nie — szablonowym trałem przypominają mi się takie dni świąteczne Bożego Narodzenia kiedy to... To było w owe lata, o których część ludzi mówi: „stare, dobre czasy”, a stu procentowa większość pisze: „czy są niewoli i ucisku!” Otóż właśnie w te czasy ucisku, widome znaki i bezpośredni tego ucisku wykonawcy, stał rok rocznie, tradycyjnie, zawsze w kuchni, zawsze pokornie, z czapkami w rękach, czekając na „pogalowanawo rubla”. Służąca przychodzi i mówi: „gardawiję przyszl!” Potem dostawali „na czaj”, („napiwek” to wpływ polonizacji kraju) wszyscy trzej, czarni, przy szablach i rewolwerach, bez czapek kłaniał się nisko i życzyli Wesołych Świąt, i mogło sobie w salonie grać od ucha „Boże coś Polskę”, aż fortepian trzeszczał i garnki w kuchni odbijały echem, kłaniał się nisko i wychodził. Na „Nowy God” przyjdzie jeszcze okoliczny, ten już frontowe mi drzwiami i czekać będzie w przedpokoju. Trudno — taka ranga. Czekają, uprzejmie zerka na widniejący w salonie jakiś zakazanie patriotyczny obraz, dostaje trzy ruble, koniecznie papierkiem, bo to subtelniej. Jak dziś pamiętam jego postać solidnie idącą

po przedwojennym śniegu, szabelka sterczała niby kołek na strasznie otępiły sznytel, lakierowane buty, opuszczone na cholewy spodnie, furazka. To był dygnitarz V cyrkulu... Ho, ho!

Wot kahl!

Choinka też inaczej wyglądała. Była przedwzrostkiem większa i nie kryzysowa. Miała tyle cudnych zabawek, o jakich się nie śniło dzieciom, których wówczas tak namacalnych przestało dziś istnieć dla nas.



Pamiętam także herbatę w zimny wieczór pod wielkim abażurem naftowej lampy. Wtykałem właśnie buterbrod z obryzmiej „hamburki” (kajzerki) kiedy ktoś powiedział: „a wiecie, w Krakowie podobno buterbrody nazywają kanapkami”. Ha, ha! Jakże to wydawało się wówczas nieskończenie

smieszne! Kanapka — mój Boże! Coś podobnie głupiego i „nieapetycznego”. Symbol zakurzonego gobelina i starej ciotki. Prawda, że czasy się zmieniały? Byliśmy dziećmi w owe czasy. Pamięć dzy ówczesnym pojęciem kanapki, a dzisiaj jest taka przepaść jak „słówkami”, łacińskimi 3 klasy gimnazjalnej, a „słówkami” Boya, któregoś

tam z rządu nakładu. Nikt nie rozumiał co to za potrawa „parówki” i dlaczego radyski nazywają gdzieś rzodkiewkami.

Teraz baszлык. Od wstępnej klasy nieodrodny towarzyszy wszelkich mani pulacy ubraniowych, od listopada do marca włącznie. Starego stylu oczywiście, starego stylu panowie.

Baszлык był takim atrybutem codzienności, jak dziś nieplaństwo weksel na przykład. Jakże przedko o nim zapomnieliśmy. Nosili go wszyscy. Były ryże i białe. Takie białe ze złotem lamowaniami nosili je kozacy gwardji i panienki do gimnazjum. Sam miałem kiedyś we wstępnej klasie biały baszлык, co moją męską godność narażało na szwank. Od klasy pierwszej oddałem baszлык biały siostrze, a dostałem ryż. Na palnach kroju sznytelu prezenta wał się bardzo dobrze. Nosili go wszyscy: żołnierze i oficerowie, policja i zło dzieje, uczniaki i studenci, ludność cywilna, mężczyźni i kobiety. W Wilnie tak samo i w Warszawie miał ponoć baszлык popyt wielki. Przecież coś w nim musiało być wygodnego, że go tak wszyscy lubili. Robił z szyi najbardziej „ujutną” część ludzkiego ciała. Ciepły baszлык! Nieodzowny rekwizyt sybirskich obrazów powstańców. Gdzie on teraz? Czy jak Friczka, Jabłkowski, czy inny Dom Towarowy z ga lanterją wie wogóle jak baszлык wygląda! Na oczy go nikt nie widzi teraz, a wiele się ich kiedyś sprzedawało na ulicy Niemieckiej! Tam właśnie, gdzie

WEŹ TYLKO WŁAŚCIWI NOŻYKI!

Używanie nożyków Gillette oszczędza czas i pieniądze.

TRADE MARK Gillette MARK

Nożyk Gillette nowego typu nadaje się do wszystkich aparatów Gillette starego i nowego typu.

Rzut oka na przeszłe święta

O Świątach możemy dziś już mówić jako o czymś co było, a... spłyło z potokami deszczu.

Pozostały tylko wspomnienia, no i choinki, a raczej szczytki choinek, porzucanych na wszystkich ulicach i placach, gdzie były one sprzedawane.

Silnie odczuwany brak „obrotowej” gotówki spowodował nadmierną podaż choinek.

Włoszanie wieźli je całymi dziesiątkami, bezrobotni wytapywali w pobliskich lasach i nieśli do Wilna, licząc na kilkuzłotowy bodaj zarobek. W rezultacie znaczna ich część została niesprzedana.

Przekupnie rozniewiani niepowodzeniem i nie chcąc, aby dostali się one zadarmo w ręce „konsumenta” porabiali na kawalki.

Nie chciecie płacić — nie dostaniecie darmo.

Któż miał się troszczyć o nie teraz? Nikt.

Pozostawili je sprzedawcy, nie sprzątnięli stróżę, nie zatroszczyła się policja.

Leżały; przyprószone odrobina śniegu w pierwszy dzień świąt i plukane przez deszcz w pozostałe.

Leżały jeszcze czekając na zmiłowanie lub na wóz magistracki.

Święta, jak się tego należało spodziewać, przeszły pod znakiem kryzysu. Zakupów robiono mało i to tylko w ostatniej niemal chwili.

Panie-gospodynie czekały, czekały. Odgrażały się początkowo, że „...nie będę kupowała, takie ciężkie czasy...” „...pójdziemy z wizytą, a pieniądza przydadzą się na podzłówek dla Kazia...” w ostatnim jednak dniu, serce, które — nie kamień, zrobiły run na sklepy.

Orzeszków po ćwierć kila, daktyli 10 deka, trochę pierników, małą butelkę czystej i trochę wina... krajowego, taniego. Potem jeszcze trochę maku i rybek kilka.

Kupcy radowali się, że choć trochę ruszyło, a personel wprost upadał ze zmęczenia. Tyle roboty. Multum paczek, paczeczek.

Pierwszy dzień cicho było na ulicach. Rzadki przechodzień, jeszcze rzadsze sanki. Dopiero na drugi dzień — w niedzielę trochę się ożywiło, zwłaza w kinach. Pogotowie miało też więcej roboty.

Kilka ran tłuczonych i ciętych, kilka nadużyć alkoholu (denaturat też był w robocie), kilka zawiedzionych (sta-

by roczny esencji octowej), słowem to, co zawsze, tylko w świątecznej dozie. (t)

Święta, jeśli chodzi o wypadki, minęły we względny spokój. Raporty policyjne nie mówią o poważniejszych kradzieżach lub włamaniach.

Komuna, mimo nakazu, nie demonstrowała swych niechęci do świętowania Bożego Narodzenia, wiedząc, że wyjście na ulcę może się źle skończyć.

Tak liczne podczas świąt okazje nadużycia alkoholu, kończyły się zwykłym różnem: nieprzyjemnymi przygodami.

Podczas zaszłych w mieście 29 bójek, policja interwenjowała w 5 wypadkach, w szpitalu ulokowano 6 osób, pomocy lekarskiej w Pogotowiu udzielono 37 pobitym i poszkodowanym. Poważniejszą batalię stoczyła policja likwidując zajście przy ulicy Lipowej 5. Pięciu policjantów szturmowało przez kwadrans mieszkanie St. Porudomińskiego, gdzie za zabarykadowaniem drzwi wrzał zacięty bój wśród „zebranej licznie elity towarzyskiej z „nowostrojki”. Uczestników awantury w liczbie 7 osób po nalożeniu opatrunków osadzono w areszcie.

D.-H. K. Rymkiewicz
ul. Mickiewicza 9. Tel. 15-80.

Poleca w wielkim wyborze kalosze i śniegowce najnowszych fasonów z fabryk krajowych i zagranicznych po cenach najniższych.
Cierata stolowa i meblowa.
Linoleum zagraniczny i krajowy.
Chodniki i dywany z linoleum.
Chodniki materiałowe i kokosowe.
Rzeczy podrzędne.
Zabawki dziecięce w wielkim wyborze.
Na wszystkie towary ceny znacznie niższe.

Łyżwy
Najtaniej i największy wybór w firmie S. H. KULESZA
Wilno, telefon Zamkowa 3 14-06

ŻADAJCIE
we wszystkich aptekach i składach aptecznych znanego Środka od odcisków
Prow. A. PAKA.

w tych czasach biyszczały samowarowym odbłaskiem panczerze kirasjerów gwardji i gdzie się kupowało gimnazjalną czapkę „miachki fason”.

Dużo takich szczegółów naszego życia, jakże codziennego, odeszło bezprowrotnie. Naturalnie czekoladę „Zorż Borman” zastąpić można inną. Landrynki też są wyrobu krajowego, ale dworzec kolejowy bez wielkiego dzwonu, kiedy po trzecim dzwonku opanowywał cię „Reisefieber”, przez długie lata wyglądał niesamowicie pusty. — Szczegóły i szczegółiki. Można by setkami wyliczać z pamięci lat dziecięcych, takie naturalne, konieczne, dziś zapomniane i niepotrzebne, jak podręcznik geografji Iwanowa.

Pamiętam czas, kiedy poraz pierwszy można było sprzedawać papierowych żołnierzy polskich. Cóż to była za frajda! W ką poszły bohomazowe Turki, Niemcy, Japończycy, a nawet pięknie rozmalowane kawalerjardy i zdegradowane do roli „nieprzyjaciół”. Aż wreszcie przyszły czasy... Nie było natomiast w tamtejszym naszym słowniku wielu wyrazów, w atmosferze których urastają dziś nasze dzieci. Jak się nazywał wówczas komornik? Któż odgadnie! albo sekwestrator? Jakże się wszystko zmieniło! Nawet tak pan, który pamiętam na własne uszy mówić: „na majom urokie po polski nie razgawarywat” — nosi dziś na piersiach zdaje mi się... Polonia Restituta. m.

KRONIKA

wileńska

WTOREK
Dziś 29
Tomasza
Jutro
Eugeniusza

W. a g 7 = 40
Z a e 2 = 50

SPÓSAZYŻENIA ZAKŁADU METEOROLOGICZNEGO U. S. B. W WILNIE
Z dnia 28 grudnia 1931 r.
Ciśnienie średnie 739.
Temperatura średnia +4.
Temperatura najwyższa +5.
Temperatura najniższa +1.
Opad w mm.: 9.
Wiatr: połud.-zachodni.
Tendencja: spadek.
Uwagi: pochmurno, deszcz.

URZĘDOWA

— Wojewoda Beckzowicz wyjechał do Druskińki. Pan Wojewoda Beckzowicz wyjechał na kilka dni do Druskińki k. Jednocześnie nadmienić należy, że obecnie bawią w Druskińkach prezesi Sądów: Apelacyjnego p. Wacław Wyszyński i Okręgowego p. Michał Kaduszkiewicz. (t)
— Komisarz Herr obejmuje urzędowanie. W dniu wczorajszym rozpoczął przyjmować urzędowanie nowomianowany zastępca komendanta policji m. Wilna p. kom. Herr.
Jak wiadomo kom. Herr był swego czasu kierownikiem III komisariatu, a następnie przeniesiony był do innego okręgu. Ostatnio był w Częstochowie. (t)

MIĘSKA

— Świadekta przemysłowa. Wszyscy właściciele sklepów i przedsiębiorstw, winni do dnia 1 stycznia nabyć świadectwa przemysłowe.
Po tym terminie żadne podania nie będą uwzględniane.
— Podatkowa komisja poborowa. — W dniu 20 stycznia zbiera się komisja poborowa (Bazylińska 2) dla tych, którzy nie mają uregulowanego stosunku do wojskowo- — Zezwolenia na kolegowanie. Do Starostwa Grodzkiego wpłynęło już około 60 podań o zezwolenie na domokręgową kolegowanie w dzień Trzech Króli.
— Siła bezrobotna. W ub. tygodniu za notowano na terenie wojew. wileńskiego 5760 bezrobotnych, w tem 1985 kobiet. Za siłki otrzymuje 3500 osób (870 pracowników umysłowych).

— Frekwencja w Teatrach. Według za stanów miejskiej komisji teatralnej, frekwencja w teatrach spadła w ostatnich trzech miesiącach do rozmiarów dotychczas nienowotnych.
Z danych liczbowych widać, że średnio frekwencja waha się od 30 do 40 proc. kompletu.
— Spisy poborowych. — Od 1 do 15 stycznia w największym refectac w ojskowym będą wyłożone do przeglądu spisy poborowych rocznika 1911.

— Samochód dla Pogotowia Ratunkowego. — Wrocila z Warszawy z remontu trzecia karetka Pogotowia.
W związku z przetrzymaniem samochodu przez remontującą firmę magistrat złożył skargę sądowną.
Chodzi tu o firmę samochodową „Tatra”, która wbrew umowie nie chciała przyjąć na siebie kosztów transportu wozu z Warszawy do Wilna.
— Leczne zaslabnięcia na odrę. — W ubiegłym tygodniu zanotowano w mieście 38 zaslabnięć na odrę, na tyfus 4, zaś na świnkę 39, z ogólnej liczby 122 zaslabnięć na choroby zakaźne.

— Zakłady rzemieślnicze. Ostatnio przeprowadzona inspekcja warsztatów rzemieślniczych stwierdziła, że przeszło 2 tysiące zakładów nie może wykazać się kartami rzemieślniczymi Odcagającym się w załatwieniu tych formalności grozi likwidacja ich warsztatów pracy.

RÓŻNE

— Pogłoski. Krząć upomczywe pogłoski, że b. starosta grodzki Izsora ma zostać prezydentem miasta na miejsce nec. Folejewskiego, który odchodzi do sądownictwa.
Ponadto słyszeliśmy, że p. Izsora ma być mianowany wice-wojewodą pomorskim, zaś w magistracie zasiadzie komisarz rządowy. Rada Miejska w tym wypadku byłaby rozwijana zana.
Pogłoski te notujemy z obowiązku dziennikarskiego.

— W Wilnie powstanie wytwórnia szybowców. — Aeroklub wileński otrzymał pozwolenie na produkowanie na miejscu aparatów szybowcowych do użytku prywatnego.
Budowa warsztatów rozpocznie się w najbliższej przyszłości. Wyprodukowane w Wilnie maszyny mają być tańsze od aparatów innych wytwórni krajowych.

— W Wilnie powstanie wytwórnia szybowców. — Aeroklub wileński otrzymał pozwolenie na produkowanie na miejscu aparatów szybowcowych do użytku prywatnego.
Budowa warsztatów rozpocznie się w najbliższej przyszłości. Wyprodukowane w Wilnie maszyny mają być tańsze od aparatów innych wytwórni krajowych.

— T-wo Muzyczno-Spiewacze „Chór S-to Janki” przy ulicy S-to Janki 12 m. 2, powiadamia zainteresowanych, że przy muje w dalszym ciągu zapisy członków czynnych i wspierających we wtorki i piątki, o godzinie 7—8 wieczorem.

— Artysty wileńscy w Kownie. Tuż przed świętami uzyskali zezwolenie na wyjazd do Kowna artysta-malarz Kajrusztis i rzeźmiarz Jachimowicz. Zamierzają oni zorganizować w Kownie wystawę swych dzieł.
— Pocztowcy — bezrobotnym. — Pocztowy Komitet Pomocy Bezrobotnym Okręgu Wileńskiego Dyrekcji Poczty i Telegrafów w Wilnie zebrał w miesiącu grudniu r. b. na rzecz bezrobotnych z dobrowolnych składek pracowników 2673 zł. 80 gr.

TOWARZYSKA

— W dniu wczorajszym odbył się ślub profesora USB dr Jana Weissenhoffa z p. Haliną Tarko-Porzecką.
Państwo Weissenhoff wyjechali na kilku tygodniowy pobyt do Krynicy.

SPORTOWA

— Bezpłatny wstęp na ślizgawkę dla młodzieży szkół powszechnych. Aby dać możność korzystania ze ślizgawki młodzieży szkół powszechnych w Wilnie, kierownictwo Parku Sporto wego Młodzieży Szkolnej im. gen. Żeligowskiego, podaje do wiadomości pp. kierowników szkół powszechnych publicznych, iż od dnia 8 stycznia 1932 r. codziennie (prócz dni świątecznych) od 8 do 11 rano udziela bezpłatny wstęp na ślizgawkę z korzystaniem 20 par lyżew dla grup młodzieży wprowadzanych pod opieką nauczyciela—ki danej szkoły.
Podczas ćwiczeń będą nadawane radjo koncerty.

— Teatr Miejski w Lutni. „Tak się zdo było kobiety”. Dziś we wtorek dnia 29 bm. o godzinie 8 ukaże się po raz 7-y arcydzieło

— Teatr Miejski w Lutni. „Tak się zdo było kobiety”. Dziś we wtorek dnia 29 bm. o godzinie 8 ukaże się po raz 7-y arcydzieło

— Teatr Miejski w Lutni. „Tak się zdo było kobiety”. Dziś we wtorek dnia 29 bm. o godzinie 8 ukaże się po raz 7-y arcydzieło

Przesunięcie uroczystości obchodu 25-lecia sakry J.E. ks. biskupa Władysława Bandurskiego

W związku z niedomaganiem Jubilata i niedogodną porą zimową, Komitet Obchodowy Wileński postanowił przesunąć projektowane uroczystości obchodowe w Wilnie z dnia 10 stycznia 1932 r. na czas wiosenny.

Niezależnie od tego, mogą być urządzane uroczystości w całym kraju i poza granicą (akademije, odczyty ku czci Jubilata) od dnia

humoru francuskiego — „Tak się zdobywa kobiety” L. Verneilla, Dowcipna komedia ta w reżyserji Karola Wyrwicza zdobyła w Wilnie rekordowe powodzenie dzięki świetnej grze obsady z pp. Brenocy, Detkowską, Lubowską, Bieleckim, Jaskiewiczem, Wyrwiczem, Wichrowskim oraz Wodkiewiczem na czele. Niezwykle oryginalne dekoracje W. Makojnika wywołują ogólny poklask.

Jutro i dni następnych „Tak się zdobywa kobiety”.

— Teatr Miejski na Pohulance. „Logika pana Baltazara”. — Dziś, we wtorek, dnia 29 bm., o godzinie 8 w., urzymy jedną z najlepszych komedji współczesnych — „Logikę pana Baltazara” Leopolda Marchanda, w reżyserji Wacława Radulskiego. Obsadę stanowią: najwybitniejsi artyści zespołu z pp. Kamińską, Szpakiewiczową, Budzińskim, Ciesielskim, Glińskim, Lubiańskim i Zastrzyżewskim na czele.

— Nowa Rewja Sylwestrowa w Teatrze na Pohulance. We czwartek dnia 31 bm., o godzinie 11,45 wiecz., zespół Teatru Miejskiego w Wilnie uceci nadchodzący Nowy Rok arcywesołą Rewj Sylwestrową, która zapowiada się wprost rewelacyjnie. Udział bierze cały zespół Teatru Miejskiego w szeregu oryginalnych numerów tanecznych, muzycznych, skeczów itp. Wystąpi zespół utworzony „Po-Ziomek-Girls”. Wielką atrakcją będą zapewne produkcje muzyczne na dwóch fortepianach w wykonaniu pp. J. Świętochowskiego i S. Stefańskiego, w opracowaniu muzyki Jerzego Świętochowskiego, Reżyserji spoczywa w rękach Karola Wyrwicza-Wichrowskiego (który zarazem będzie konferansjerem) oraz Wacława Radulskiego. Przystępne ceny pozwolą P. T. Publiczności doznać wielkiej przyjemności małym kosztem.

— Koncert D. Smirnowa w Konserwatorium. Znany artysta operowy o sławie wszechświatowej Dmitry Smirnow, wystąpi w Wilnie raz jeden tylko w sali Konserwatorium muzycznego (Welka 47), w sobotę najbliższą, 2 stycznia 1932 r., o godzinie 8 wiecz. W programie arje z oper: „Rigoletto”, „Don Juan”, „Carmen”, „Tosca”, „Cyrułik Sewilski”, „Manon”, „Zydówka”, „Polawiacze perel”, „Pajace”, „Traviata”, „Dama pikowa”, „Aida”, oraz szereg pieśni i romansów rosyjskich. Zapowiedź koncertu D. Smirnowa — wywołała wielkie zainteresowanie. Bilety nabywać można w biurze podróży „Orbis” — 9—7 w. bez przerwy.

— W dniu wczorajszym odbył się ślub profesora USB dr Jana Weissenhoffa z p. Haliną Tarko-Porzecką.
Państwo Weissenhoff wyjechali na kilku tygodniowy pobyt do Krynicy.

— W dniu wczorajszym odbył się ślub profesora USB dr Jana Weissenhoffa z p. Haliną Tarko-Porzecką.
Państwo Weissenhoff wyjechali na kilku tygodniowy pobyt do Krynicy.

— W dniu wczorajszym odbył się ślub profesora USB dr Jana Weissenhoffa z p. Haliną Tarko-Porzecką.
Państwo Weissenhoff wyjechali na kilku tygodniowy pobyt do Krynicy.

— W dniu wczorajszym odbył się ślub profesora USB dr Jana Weissenhoffa z p. Haliną Tarko-Porzecką.
Państwo Weissenhoff wyjechali na kilku tygodniowy pobyt do Krynicy.

— W dniu wczorajszym odbył się ślub profesora USB dr Jana Weissenhoffa z p. Haliną Tarko-Porzecką.
Państwo Weissenhoff wyjechali na kilku tygodniowy pobyt do Krynicy.

— W dniu wczorajszym odbył się ślub profesora USB dr Jana Weissenhoffa z p. Haliną Tarko-Porzecką.
Państwo Weissenhoff wyjechali na kilku tygodniowy pobyt do Krynicy.

— W dniu wczorajszym odbył się ślub profesora USB dr Jana Weissenhoffa z p. Haliną Tarko-Porzecką.
Państwo Weissenhoff wyjechali na kilku tygodniowy pobyt do Krynicy.

— W dniu wczorajszym odbył się ślub profesora USB dr Jana Weissenhoffa z p. Haliną Tarko-Porzecką.
Państwo Weissenhoff wyjechali na kilku tygodniowy pobyt do Krynicy.

— W dniu wczorajszym odbył się ślub profesora USB dr Jana Weissenhoffa z p. Haliną Tarko-Porzecką.
Państwo Weissenhoff wyjechali na kilku tygodniowy pobyt do Krynicy.

— W dniu wczorajszym odbył się ślub profesora USB dr Jana Weissenhoffa z p. Haliną Tarko-Porzecką.
Państwo Weissenhoff wyjechali na kilku tygodniowy pobyt do Krynicy.

— W dniu wczorajszym odbył się ślub profesora USB dr Jana Weissenhoffa z p. Haliną Tarko-Porzecką.
Państwo Weissenhoff wyjechali na kilku tygodniowy pobyt do Krynicy.

— W dniu wczorajszym odbył się ślub profesora USB dr Jana Weissenhoffa z p. Haliną Tarko-Porzecką.
Państwo Weissenhoff wyjechali na kilku tygodniowy pobyt do Krynicy.

— W dniu wczorajszym odbył się ślub profesora USB dr Jana Weissenhoffa z p. Haliną Tarko-Porzecką.
Państwo Weissenhoff wyjechali na kilku tygodniowy pobyt do Krynicy.

— W dniu wczorajszym odbył się ślub profesora USB dr Jana Weissenhoffa z p. Haliną Tarko-Porzecką.
Państwo Weissenhoff wyjechali na kilku tygodniowy pobyt do Krynicy.

— W dniu wczorajszym odbył się ślub profesora USB dr Jana Weissenhoffa z p. Haliną Tarko-Porzecką.
Państwo Weissenhoff wyjechali na kilku tygodniowy pobyt do Krynicy.

— W dniu wczorajszym odbył się ślub profesora USB dr Jana Weissenhoffa z p. Haliną Tarko-Porzecką.
Państwo Weissenhoff wyjechali na kilku tygodniowy pobyt do Krynicy.

— W dniu wczorajszym odbył się ślub profesora USB dr Jana Weissenhoffa z p. Haliną Tarko-Porzecką.
Państwo Weissenhoff wyjechali na kilku tygodniowy pobyt do Krynicy.

— W dniu wczorajszym odbył się ślub profesora USB dr Jana Weissenhoffa z p. Haliną Tarko-Porzecką.
Państwo Weissenhoff wyjechali na kilku tygodniowy pobyt do Krynicy.

— W dniu wczorajszym odbył się ślub profesora USB dr Jana Weissenhoffa z p. Haliną Tarko-Porzecką.
Państwo Weissenhoff wyjechali na kilku tygodniowy pobyt do Krynicy.

— W dniu wczorajszym odbył się ślub profesora USB dr Jana Weissenhoffa z p. Haliną Tarko-Porzecką.
Państwo Weissenhoff wyjechali na kilku tygodniowy pobyt do Krynicy.

— W dniu wczorajszym odbył się ślub profesora USB dr Jana Weissenhoffa z p. Haliną Tarko-Porzecką.
Państwo Weissenhoff wyjechali na kilku tygodniowy pobyt do Krynicy.

— W dniu wczorajszym odbył się ślub profesora USB dr Jana Weissenhoffa z p. Haliną Tarko-Porzecką.
Państwo Weissenhoff wyjechali na kilku tygodniowy pobyt do Krynicy.

— W dniu wczorajszym odbył się ślub profesora USB dr Jana Weissenhoffa z p. Haliną Tarko-Porzecką.
Państwo Weissenhoff wyjechali na kilku tygodniowy pobyt do Krynicy.

— W dniu wczorajszym odbył się ślub profesora USB dr Jana Weissenhoffa z p. Haliną Tarko-Porzecką.
Państwo Weissenhoff wyjechali na kilku tygodniowy pobyt do Krynicy.

— W dniu wczorajszym odbył się ślub profesora USB dr Jana Weissenhoffa z p. Haliną Tarko-Porzecką.
Państwo Weissenhoff wyjechali na kilku tygodniowy pobyt do Krynicy.

— W dniu wczorajszym odbył się ślub profesora USB dr Jana Weissenhoffa z p. Haliną Tarko-Porzecką.
Państwo Weissenhoff wyjechali na kilku tygodniowy pobyt do Krynicy.

— W dniu wczorajszym odbył się ślub profesora USB dr Jana Weissenhoffa z p. Haliną Tarko-Porzecką.
Państwo Weissenhoff wyjechali na kilku tygodniowy pobyt do Krynicy.

— W dniu wczorajszym odbył się ślub profesora USB dr Jana Weissenhoffa z p. Haliną Tarko-Porzecką.
Państwo Weissenhoff wyjechali na kilku tygodniowy pobyt do Krynicy.

— W dniu wczorajszym odbył się ślub profesora USB dr Jana Weissenhoffa z p. Haliną Tarko-Porzecką.
Państwo Weissenhoff wyjechali na kilku tygodniowy pobyt do Krynicy.

— W dniu wczorajszym odbył się ślub profesora USB dr Jana Weissenhoffa z p. Haliną Tarko-Porzecką.
Państwo Weissenhoff wyjechali na kilku tygodniowy pobyt do Krynicy.

— W dniu wczorajszym odbył się ślub profesora USB dr Jana Weissenhoffa z p. Haliną Tarko-Porzecką.
Państwo Weissenhoff wyjechali na kilku tygodniowy pobyt do Krynicy.

— W dniu wczorajszym odbył się ślub profesora USB dr Jana Weissenhoffa z p. Haliną Tarko-Porzecką.
Państwo Weissenhoff wyjechali na kilku tygodniowy pobyt do Krynicy.

— W dniu wczorajszym odbył się ślub profesora USB dr Jana Weissenhoffa z p. Haliną Tarko-Porzecką.
Państwo Weissenhoff wyjechali na kilku tygodniowy pobyt do Krynicy.

— W dniu wczorajszym odbył się ślub profesora USB dr Jana Weissenhoffa z p. Haliną Tarko-Porzecką.
Państwo Weissenhoff wyjechali na kilku tygodniowy pobyt do Krynicy.

— W dniu wczorajszym odbył się ślub profesora USB dr Jana Weissenhoffa z p. Haliną Tarko-Porzecką.
Państwo Weissenhoff wyjechali na kilku tygodniowy pobyt do Krynicy.

— W dniu wczorajszym odbył się ślub profesora USB dr Jana Weissenhoffa z p. Haliną Tarko-Porzecką.
Państwo Weissenhoff wyjechali na kilku tygodniowy pobyt do Krynicy.

— W dniu wczorajszym odbył się ślub profesora USB dr Jana Weissenhoffa z p. Haliną Tarko-Porzecką.
Państwo Weissenhoff wyjechali na kilku tygodniowy pobyt do Krynicy.

— W dniu wczorajszym odbył się ślub profesora USB dr Jana Weissenhoffa z p. Haliną Tarko-Porzecką.
Państwo Weissenhoff wyjechali na kilku tygodniowy pobyt do Krynicy.

— W dniu wczorajszym odbył się ślub profesora USB dr Jana Weissenhoffa z p. Haliną Tarko-Porzecką.
Państwo Weissenhoff wyjechali na kilku tygodniowy pobyt do Krynicy.

Świnka

Parę minionych tygodni przeszło pod znakiem epidemii tyfusu brzuszne go i świnki. Na szczęście tyfus po kilkunastu wypadkach począł wygasać, świnka zaś nie zakreśliła większego kręgu.

Zebrań danych statystycznych o zachorowaniu na świnkę jest o tyle utrudnione, iż — jak poinformował nas wojewódzki Urząd Zdrowia Publicznego, lekarze nie są obowiązani meldować o poszczególnych wypadkach tej choroby. Ze jednak choroba ta szerzy się, dowodzi fakt zgłoszonych do przychodni wypadków. Szczególnie dotkliwie rozszerza się świnka wśród młodzieży szkolnej. Jako choroba zakaźna, udziela się świnka w większych skupieniach, a znajdując podatny grunt w osłabionym przez przeziębienie lub zwykły katar organizmie, przechodzi z jednego domu do drugiego. Znane są okresy większego nasilenia pewnych chorób.

Tak np. w roku ubiegłym grasowała grypa, obejmując tysiące wypadków. Świnka, jako choroba lżejsza znacznie, mija bez takiego wielkiego echa, tem niemniej wszakże należy się jej wystrzegać. Zachorowanie na świnkę życiu nie zagraża. Wyrażając się fachowo, śmiertelność tej choroby równa się zeru. Są natomiast inne niebezpieczeństwa wynikające z komplikacji po przejściu świnki. Wbrew mniemaniu wielu osób, na świnkę zapadają mogą nie tylko dzieci, lecz także i starsi. U tych ostatnich świnka może wywołać objawy zgłoniem, w postaci zapalenia jader u mężczyzn, lub jajników u kobiet. Nie winna napozór choroba może w ten sposób skończyć się fatalnie. U dzieci mniżej zachodzi możliwość podobnych komplikacji, wszakże nie należy dopuścić, aby świnka została przeziębiona, gdyż może to pociągnąć za sobą wyżej wymienione skutki. Tem łatwiej jest ustrzec się czego podobnego, że przed bieg choroby właściwej jest krótki i łatwy. Trwa ona zazwyczaj parę dni za ledwie, objawiając się w opuchliznie gruczołów przyusznych, bólu gardła, głowy i w podniesieniu temperatury. Po dwóch, trzech dniach objawy te ustępują. Jak ustrzec się świnki? Na pytanie to nie można dać ścisłej odpowiedzi, gdyż zarzek świnki nie jest znany. Przeszereg należy stale wskazywać higieny ogólnej, a w szczególności bdać o czystość jamy ustnej, stosując płukanie.

Okres wylęgania t. zw. rozwoju zarazku w organizmie trwa około 3 tygodni. Zarazek może przez ten czas istnieć w organizmie nie dając żadnych objawów. Dopiero, gdy występuje opuchlizna na szyi, koło uszu — choroba zostaje dostrzeżona. Uważa się powzecznie opuchliznę za początek świnki, podczas, gdy jest to raczej jej wynik i stadium końcowe. Zdarzają się wypadki wśród młodzieży szkolnej, iż chory bierze opuchliznę za objaw bólowego zęba. Należy chorego odosobnić, gdyż świnka łatwo się udziela przez kontakt, a osoby pielęgnujące, winny zachować najdalej idącą higienę. — Ferje Bożego Narodzenia dodatnio wpływ na zmniejszenie się zakażeń, młodzież szkolna bowiem nie będzie miała tyle okazji do styczności z chorymi. — Nazwa choroby — świnka — jest potoczna. Powstała prawdopodobnie stąd, iż szczył pachnący staje się podobna do karku dobrze utuczonego prosiaka. Przez analogię — nazwa, ale — comparatio non est ratio.

— Ruble i papier w rękach złodziei. Prowincjonalnej Stefani (Niemiecka 3) z niezamkniętego mieszkania sprawy skradli 150 rubli w złoce.
— Klecinowi Borysowi (Kwaszelina 23) nieznani sprawcy w czasie od 17 do 24 bm. skradli ze składowki papieru na sumę 1445 złotych.

— Zatręgi w świecie podziemnym. W wyniku dalszych dochodzeń prowadzonych w sprawie znanych zatargów

— Zatręgi w świecie podziemnym. W wyniku dalszych dochodzeń prowadzonych w sprawie znanych zatargów

— Zatręgi w świecie podziemnym. W wyniku dalszych dochodzeń prowadzonych w sprawie znanych zatargów

— Zatręgi w świecie podziemnym. W wyniku dalszych dochodzeń prowadzonych w sprawie znanych zatargów

— Zatręgi w świecie podziemnym. W wyniku dalszych dochodzeń prowadzonych w sprawie znanych zatargów

— Zatręgi w świecie podziemnym. W wyniku dalszych dochodzeń prowadzonych w sprawie znanych zatargów

— Zatręgi w świecie podziemnym. W wyniku dalszych dochodzeń prowadzonych w sprawie znanych zatargów

— Zatręgi w świecie podziemnym. W wyniku dalszych dochodzeń prowadzonych w sprawie znanych zatargów

— Zatręgi w świecie podziemnym. W wyniku dalszych dochodzeń prowadzonych w sprawie znanych zatargów

— Zatręgi w świecie podziemnym. W wyniku dalszych dochodzeń prowadzonych w sprawie znanych zatargów

— Zatręgi w świecie podziemnym. W wyniku dalszych dochodzeń prowadzonych w sprawie znanych zatargów

— Zatręgi w świecie podziemnym. W wyniku dalszych dochodzeń prowadzonych w sprawie znanych zatargów

— Zatręgi w świecie podziemnym. W wyniku dalszych dochodzeń prowadzonych w sprawie znanych zatargów

— Zatręgi w świecie podziemnym. W wyniku dalszych dochodzeń prowadzonych w sprawie znanych zatargów

— Zatręgi w świecie podziemnym. W wyniku dalszych dochodzeń prowadzonych w sprawie znanych zatargów

— Zatręgi w świecie podziemnym. W wyniku dalszych dochodzeń prowadzonych w sprawie znanych zatargów

— Zatręgi w świecie podziemnym. W wyniku dalszych dochodzeń prowadzonych w sprawie znanych zatargów

— Zatręgi w świecie podziemnym. W wyniku dalszych dochodzeń prowadzonych w sprawie znanych zatargów

CZESŁAW KOZŁOWSKI
URZĘDNIK PAŃSTWOWEGO BANKU ROLNEGO
po długich i ciężkich cierpieniach zmarł w dn. 25 grudnia r. b. i pochowany został w dn. 28 grudnia r. b. na Cmentarzu po-Berna dyńskim w Wilnie.
O pożyższym powiadamy
Dyrekcja i pracownicy Państwowego Banku Rolnego Oddział w Wilnie

Urlop zdrowotny z Łukiszek Komunistka zbiegła do Sowieców

WILNO. — W czerwcu roku bież. otrzy mała 6-miesięczny urlop zdrowotny z wieżnia 22-letniej Estery Rajchel, skazana w swoim czasie za działalność komunistyczną na 4 l. c. w.
Prośbę o urlop wyrażoną Rajchel m tytowała potrzebą poratowania zdrowia zobowiązując się cały czas przebywać w rodzinnym Ostrowcu.
Jak się obecnie okazuje, Rajchel prosząc o urlop myślała jedynie wydoszcznić się z murów więziennych, by następnie zbiec. Gdy w terminie do więzienia nie przybyła zgłosiła się do jej mieszkańca policja. Poszukiwanej nie znaleziono i jak krąży wersje Rajchel już przed miesiącem uciekła do Sowieców.

Trzy ofiary zabaw wioskowych

OSZMIANA. — W dniu 27 bm. w zakładku Zaczisze, gminy holszańskiej, na nieporozumieniu osobistych wynika bójka między Józefem Zyzniewskim a Michałem Danilenko. Obaj pochodzą ze wsi Wierniki tej samej gminy. W bóje Danilenko doznał tak silnych potłuczeń od uderzenia pałką, iż niebawem zmarł w czasie, kiedy go przewożono do lekarza rejonowego.
WILEJKA. — 19-letni Stanisław Burcewicz ze wsi Stańczyki, gminy wiszniewskiej, wskutek nieporozumienia osobistych ugodził Mieczysława Szesola z tejże wsi dwukrotnie nożem, Szesol po pół godzinie zmarł. Sprawcę zabójstwa zatrzymano.
WILNO. — W czasie zabawy we ws. Kiszki u Bronisława Czerniawskiego zabity został na miejscu Bronisław Dadeło przez Jana Belcewicza. Belcewicz uderzył Dadeło kamiem twardym narzędziem w głowę. Sprawcę zatrzymano.

Od Administracji

Wszystkim na zym Sz. Sz. Prenumeratorom, którzy zalegają z opłatą prenumeraty, a którzy nie zareagowali na nasze pisemne przypomnienia, będziemy zmuszeni wstrzymać bezwzględnie przesyłanie pisma z dnia 1 stycznia 1932 r.

Radjo wileńskie

- Wtorek, dnia 29 grudnia 1931 r.
- 11,58 Sygnał czasu.
 - 14,10 Program dzienny.
 - 14,15 Muzyka z płyt.
 - 15,15 Kom. i aud. dla naucz. muzyki z Warszawy.
 - 15,10 Aud. dla dzieci z Warszawy i ze Lwowa.
 - 16,35 „Młidy romantyk” (Antoni Edward Olski) — odczyt.
 - 16,55 Codzienny odcinek powieściowy.
 - 17,05 Muzyka lekka z płyt.
 - 17,10 „O kolekcjonerstwie” — odczyt ze Lwowa, wygł. S. Pawłowski.
 - 17,38 Koncert z Warszawy.
 - 18,50 Radjowa gazeta rzemieślnicza.
 - 19,00 „Przegląd literacki”.
 - 19,20 „Zasięg detektorowy stacji wileńskiej, a lasy” — pogad. wygł. Mieczysław Galski.
 - 19,40 Program na środę.
 - 19,45 Prasa, dzien, radj. z Warszawy.
 - 20,00 „Fredro” — felj. z Warszawy wygł. J. A. Hertz.
 - 20,15 Koncert z Warszawy.
 - 21,55 Skrzynka techniczna z Warszawy.
 - 22,10 Koncert solisty ze Lwowa.
 - 22,40 Kom. z Warszawy.
 - 23,00 Koncert symfoniczny (płyty).

Dwoje dzieci przyjmę do kompletu

pierwszy rok naucaia z francuskim
Wiwulskiego 15, m. 2.

skradzione przedmioty odnaleziono, a sprawkradzieży zatrzymano.

— Zatrzymane Złodzieja. — W toku przeprowadzonego dochodzenia w sprawie kradzieży 9 metrów krepki wartości 400 zł. ze sklepu przy ulicy Mickiewicza Nr 1, na szkło ze Szumańskiej Ewy, ustalono, iż kradzieży tej dokonał Hlasko Bronisław (Nowosweca Nr 9), u którego w czasie rewizji krepkę odnaleziono i wrócono poszkodowanej. Sprawcę kradzieży zatrzymano.

— Scyzorykiem w pierś. W pierwszy dzień świąt, w Święcianach, 23-letni Adolf Zaps usiłował zastrzelić swą narzeczoną, 17-letnią Genowefę Pietkiewiczównę.

Będąc w mieszkaniu dziewczyny Czapo wydobyl niespodziewanie rewolwer i oddał w kierunku Pietkiewiczówny 6 strzałów, raniąc ją w rękę i ramię. Sprawcę usiłowanego zabójstwa po krótkim pościgu ujęto i oddano w ręce policji.

Po przeprowadzeniu wstępnego dochodzenia Czapsa skierowano do Sądu Grodzkiego.

W chwili, gdy aresztant znalazł się w kancelarii, zdołał pochwycić leżącą na stole scyzoryk i nim eskortujący po liçant mógł zareagować wbił go sobie w pierś.

Rannego przewieziono do szpitala.

BRASLAW
— Pożar. We wsi Kolesniki, gminy prebroadzińskiej, spalił się dom Kazimierza Ażgina wraz ze sprzętami domowymi, wozem i zapasami. Straty wynoszą 3000 zł.

Sensacyjny proces majora-dypl. Zygmunta Szeligi-Szafrańskiego

Pierwszy dzień oskarż. — Ferowanie aktu oskarżenia.

Wczoraj na wokandzie Sądu Okręgowego, po wielokrotnym odraczeniu, znalazła się sprawa majora Zygmunta Szeligi-Szafrańskiego, oraz jego teściowej Aliny Zdrojewskiej, oskarżonych o nadużycie, polegające na sprzedaży, przy pomocy podobionych dokumentów, drzewostanu majątk

KINOM WILENSKIM ŻYCZENIA NOWOROCZNE
Poniadają, że kino samo urabia sobie publiczność. Służnie, lecz należy czasem skierować to „urabianie” na właściwe tory.

Nie będziemy tu poruszali spraw takich, jak wykonanie obrazu, jakoś filmów — bo to dotyczy raczej wytwórci, którym przydadłaby się dobra lekcja z teorii sztuki kinematograficznej (jeżeli taka istnieje).

Skarżą się ludziska, że dodatki są pod zdechłym Medorkiem. Tak zwana „premiera” tem się różni od zwykłego obrazu, iż ma dodatki z poprzedniego programu, które dopiero później bywają (ale nie zawsze) zmieniane.

Oba kina mają jeszcze tę wspólną miłą cechę, że podczas wyświetlania obrazu, rozpoczynają na salę publiczność, jednocześnie rozpoczynając w oczy widzów smugi światła z bocznych drzwi!

Ofiary

Ku uczczeniu 25-letniej pracy pedagogicznej wychowawczej, oświatowej i społecznej p. profesora Stanisława Kościłkowskiego na zapomogi dla uczniów byłych szkół Stowarzyszenia Nauczycielstwa Polskiego do Jego uznania składają:

Zamiast życzeń i noworocznych świątecznych i noworocznych życzeń: na Wolewódzki Komitet No Spraw Bezrobotnych.

Związek Legionistów Polskich w Wilnie zamiast życzeń świątecznych i noworocznych życzeń i noworocznych życzeń: „Domu sierot m. Marszałka Piłsudskiego”.

Związek Legionistów Polskich w Wilnie zamiast życzeń świątecznych i noworocznych życzeń i noworocznych życzeń: „Domu sierot m. Marszałka Piłsudskiego”.

Związek Legionistów Polskich w Wilnie zamiast życzeń świątecznych i noworocznych życzeń i noworocznych życzeń: „Domu sierot m. Marszałka Piłsudskiego”.

Związek Legionistów Polskich w Wilnie zamiast życzeń świątecznych i noworocznych życzeń i noworocznych życzeń: „Domu sierot m. Marszałka Piłsudskiego”.

Związek Legionistów Polskich w Wilnie zamiast życzeń świątecznych i noworocznych życzeń i noworocznych życzeń: „Domu sierot m. Marszałka Piłsudskiego”.

Giełda Warszawska

Table with exchange rates for various currencies: Dolary, Belgia, Cdańsk, Holandia, Londyn, Nowy-York, N.-York kabel, Paryż, Praga, Szwajcaria, Włochy, Berlin.

PAPIERY PROCENTOWE: 3 proc. poz. bud. 30,50 — 4 proc. inwestycyjna 78. Ta sama seria 85,50. 5 proc. konwersyjna 37. 4 proc. delarowa 42,50 — 42,75. 7 proc. stabilizacyjna 52,50 — 53 — 52,50. 10 proc. kolejowa 99,50 — 99. 8 proc. L. Z. BGK i BR, obl. BGK 94. Te same 7 pr. 83,25. 8 proc. obl. bud. BGK 93. 4 i pół L. Z. ziemsk. 40,50 — 40. 4 i pół pol. pr. Warszawy 62. — 63,75 — 62,75. 10 proc. Radomia 63,75.

AKCJE: B. Polski — 105. Sole Pomości 95. Spiess 36. Pożyczki polskie w Nowym Yorku: Dolarowa 55/78. Dillonowska 53. Stabilizacyjna 52. Warszawska 35 1/8. Śląska 34,72. Dolar w obrocie prywatnym 8,91. Rubel 5,07.

TWOJE DZIECI UCZĄ SIĘ W OJCZYSTYM JEZYKU, CZYLI POMYŚLAŁ O TRAGEDII MATEK, KTORYM OBCA SZKOŁA WYKRADA DUSZĘ DZIECKA? ZŁOŻ GROZĄ NA „FUNDUSZ POLSKIEGO SZKOLNICTWA ZAGRANICĄ”, NA KONTO P. K. O. 21895, Komitetu Obchodu 25-lecia Walki o Szkołę Polską

ŻYTO I PSZENICĘ w partjach wagonowych po cenie i warunkach giełdy warszawskiej kupuje WILEŃSKI SPÓŁDZIELCZY SYNDYKAT ROLNICZY

UWAGA!!! Najtańsze źródło i jedyne POLSKIE. Hurtowa i detaliczna sprzedaż materiałów opałowanych i budowlanych. WĘGIEL 60-osiński dostawa w wozach pombonowych. DRZEWO OPAŁOWE w szczepach i rabane w każdej ilości.

Oddaje się w dzierżawę jadalnia Kasy na Podoficerskiego 85 P. Strz. Wileńskich w Nowej Wilecz. Blizszych informacji i o warunkach dowiedzieć się można u pracownika Burhardta, dom koszarowy Nr. 6 m. 1. Zarząd Kasyna

OGŁOSZENIE Komornik Sądu Grodzkiego w Wilnie rewiru I-go, zamieszkały w Wilnie, przy ul. Zakretowej 2, na zasadzie art. 1030 U.P.C. ogłasza, że w dniu 29 grudnia 1931 roku, od godziny 10 rano w Wilnie, przy zaułku Prywatnym 7, odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do Antoniego Morozowskiego, składających się z dwóch domów drewnianych parterowych, krytych dachówką w stanie starym podłączonym na rozbiórke, oszacowanych na sumę 1600 złotych.

Kupujcie płyty gramofonowe tylko w Polskiej Składnicy Sportowej „Start”

KINO MIEJSKIE SALA MIEJSKA
Dźwiękowy KINO-TEATR „HELIO 3” ul. WILEŃSKA 38

KINO HOLLYWOOD Mickiewicza 22 tel. 15-28

WIELKIE KINO „COSINO” WIELKA 67. tel. 15-41

Dźwiękowy Kino-Teatr „STYLOWY” Wielka 36

Dźwiękowe Kino „PAN”

CYRK WOLFSONA
Koncerto w orkiestrę pod batutą M. Salnickiego.
Premiera! Najgłośniejsza atrakcja sezonu! Arcysensacyjny film dźwiękowy.
Wielkowiejskie Ulice Rewelacyjne arcydzieło. W rol. gl. bohater L. „Marocco” Gary Cooper

Dziś! Ułubieniec kobiet całego świata Ramon Novarro
NAD RANEM Nad program: Wspaniała komedia z psami „Psia Intryga” i dźwiękowy tygodnik „Foga”

Wielka sensacja dnia! Przebieg nad przebojem! Najnowszy i najlepszy film dźwiękowy p. t. OBLAWA W PARYŻU

Najnowszy 100 proc. dźwiękowiec w-g powieści Rexa Beatha przywołujący konflikt dwu ras białej i żółtej p. t. SYN BOGOW

Dziś najnowszy dźwiękowy film morski produkcji Polskiej STRASZNA NOC

PIANINA, FORTEPIANY I FISHARMONJE KRAJOWE I ZAGRANICZNE TYLKO GWARANTOWANEJ JAKOŚCI

Licytacja Dnia 30 bm. o godz. 10-ej odbędzie się w składach przy ul. Rossa 9, licytacja niewykupionych rowerów, kredy i innych towarów.

DOKTOR Szyrwint choroby weneryczne, skórne i moczopłciowe

DOKTOR J. BERNSTEIN choroby skórne, weneryczne i moczopłciowe

DOKTOR Blumowicz choroby weneryczne, skórne i moczopłciowe

DOKTOR MED. A. Cymbler choroby weneryczne, skórne i moczopłciowe

AKUSZERKA ŚMIALOWSKA

Dr. Ginsberg

„Czemu mnie zdradziłaś?” Wcale nie! Wołę tylko towarzystwo pana J., bo jest eleganckim. Gustowny karawaj, szal, rękawiczki, wszystko nabywa zawsze w sklepie

Tylko u Głowińskiego — Wileńska 27 dostać można w wielkim wyborze gustowne i tanie tkaniny deseniowe na suknie i szlafroki

KUPNO i SPRZEDAŻ OKAZYJNIE. palta zimowe damskie i męskie, dachy i inne futra, obuwie, skóry, ubrania, jedwabie, bielizna, swetry, pianina

Węgiel dostarcza firma „Węglor” po cenach nie konkurencyjnych

OSZCZĘDNOŚCI swoje złote i dolary ulokuj na wysoki oprocentowanie.

Do wynajęcia mieszkanie 5-pokojowe z kuchnią, 5-to jerski zaulek 3 m. 2, poleca żony blisko Adama wszelkimi wygodami

Zguby unieważnia się legitymacja starszego as. st. U. S. B. p. Halny

Pianino zagraniczne do sprze-Sagielwiczowej, zgudania niedrogo spiesz-bioną 23, XII. 1931 r.

Kto był mordercą?

— Jedno tylko świadcząoby przeciw temu przypuszczeniu, — mówił Harris, — to właśnie zamach na ciebie tutaj. Sama widziałaś, że Pedgett został w Kapsztadzie, a więc nie mógł przyjechać tu, razem z tobą.

— Tak i nie. Pociąga mnie i odpycha zarazem. Nie wiem dlaczego, boję się go. — Czy wiesz, że on też był w tym czasie w Afryce Południowej, kiedy to wszystko się stało? — Ależ, on sam powiedział Klarze o „Pułkowniku”!

— Dobrze, — powiedziała, odchodząc. — Rzucałam się na tapczan, pokryty skórą, ale nie mogłam zasnąć. Całą noc słyzałam kroki Harris na łącze przed chatą. Wreszcie zawołał przez drzwi: — Wstawaj, Anno, czas! Wstałam posłusznie. Było jeszcze ciemno, ale zbliżał się świt.

— Czy umiesz nabijać broń? — Nie, pokaż mi. — Proszą tę sztukę przyswoić sobie momentalnie. Harris zamknął drzwi i stanął przy oknie, wychodzącym na przystań. — Kto tam? — krzyknął głośno. Zamiast odpowiedzi, na chatę po sypał się grad kul. Teraz nie mogło już być najmniejszej wątpliwości, co do celu nocnej wizyty. Na szczęście żadna kula nie trafiła nas. Harris podniósł karabin i odpowiedział kilku wystrzałami. Rozległ się przeraźliwy krzyk i plask, padającego do wody ciała.

— Bądź ostrożna, Anno, — szeptał Harris, chwytając nowy karabin. Na miłość Boską, nie zbliżaj się do okna i przedź nabijaj! — Kula drasnęła go w policzek. — Odpowiedział znów wystrzałem i znów strzał jego był celniejszy od strzałów przeciwników. Szybko podawałam mu nabita broń. Przyciągnął mnie lewą ręką do siebie i na chwilę gorące jego usta przygłębły do moich... Znow zwrócił się do okna: — Odjeżdżają! Mają dosyć. Dwóch zabitych a nie mają pojęcia, ilu nas tu jest! Bardzo nas to cieszy! Rzuć karabin i objąć mnie serdecznie obu ramionami. — Anno! Cudna moja! Ukochanie moje! Anno, o lwim sercu! Czarno włos czarodziejko!

Dusił mnie w swych objęciach, ca łując jak szalony. — A teraz, do roboty! — krzyknął wypuszczając mnie ze swych objęć. — Przyniesz z góry skrzynkę z parafiną. — Pobiegnął po skrzynkę. A on wlaź na dach, ciągnąc za sobą ciężkie paczki. Za chwilę był znów na dole: — Czekał na mnie przy łodzi. Szybkiemi, zręcznymi ruchami rąk, zaczął ugniatć parafinę. — Wracają — szepnęła, nadsłuchując. — Ręczywiście, widać było przez okno zbliżającą się ciemną masę. Harris schwył mnie za rękę i wybiegł: — Boję się, że nie zdążymy! Gdzie łódka? — Łódź zginęła. Wrogowie nasi za brali ją. Harris gwizdnął smutnie. — Bieda! Nie boisz się? — Z tobą, nie. — Myślisz, że nam będzie wesoło umierać razem? Nie, nie, wydostanie my się stąd, możesz być pewna! Patrz, te diabły przyprowadziły teraz drugą łódź! Chcą wysiąść z dwóch stron od razu. Ale oni nie wiedzą, że będą mieli iluminację. — W tej chwili nad chatą naszą uka zały się snopy iskier i szybko rosnące płomienie oświeciły dwie czarne sylwetki na dachu.

